Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Szczecinie

Kurier Szczeciński

SOBOTA, 15
NIEDZIELA, 16
MARCA
1980 ROKU
WYD. AB

26·IV·1945
NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 60 (10 921) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

Spotkania z kandydatami na posłów i radnych WRN

Społeczeństwo Ziemi Szczecińskiej opowiada się za programem Frontu Jedności Narodu

TRWA przedwyborczy dialog na Ziemi Szczecińskiej. Na terenie miasta i województwa odbywają się spotkania wyborców z kandydatami na posłów do Sejmu PRL i Wojewódzkiej Rady Narodowej. Poruszane są na nich sprawy najistotniejsze dla całego regionu. Wiele osób zabierających głos podkreśla poparcie i pełną akceptację programu Frontu Jedności Narodu, którego podstawą jest Uchwała VIII Zjazdu PZPR, stwierdzając równocześnie że istnieje wiele możliwości uzyskania lepszych efektów wspólnej pracy dzięki rozwojowi bazy produkcyjnej i społecznej w mijającym dziesięcioleciu.

JEDNO z takich spotkań odbyło się wczoraj w Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego. Uczestniczyli w nim kandydaci na posłów do Sejmu PRL Jerzy Korzonek — dyrektor Zespołu Portowego Szczecin-Świnoujście i Witold Saczuk — mistrz wydziału kadłubowego Stoczni im. A. Warskiego. Obecni byli ponadto kandydaci na radnych WRN: Stanisław Miśkiewicz, Joanna Grzesiak i Jan Łebkowski.

Zebranie otworzył I sekretarz KZ PZPR Stanisław Miśkiewicz. Następnie dyrektor naczelny Stoczni im. A. Warskiego Stanisław Ozimek omówił zadania stojące przed największym zakładem produkcyjnym Ziemi Szczecińskiej podczas realizacji uchwał VIII Zjazdu PZPR.

Mówca skoncentrował swą uwagę na realizacji planu roku bieżącego, zamykającego obecną pięciolatkę i gwarantującego dobry start na lata 1981—1985. Zasadnicze jego elementy determinują pozycję stoczni szczecińskiej na międzynarodowym rynku okrętowym. Charakterystyczną jego cechą są duże liczby statków prototypowych o znacznym stopniu specjalizacji. Zadania te wymagać będą zwiększenia wydajności, lepszej organizacji procesów produkcyjnych i pełniejszego wykorzystania majątku trwałego. Mówiąc najogólniej — chodzi o poprawę efektywności pracy.

Zgodnie z treścią uchwały VIII Zjazdu PZPR w nadchodzącym pięcioleciu nastąpić

(Dokończenie na str. 2)

Giełdy towarowe „Wiosna 80" — zakończone

POZNAŃ PAP. Wczoraj zakończyły się w Poznaniu giełdy towarowe „Wiosna 80", których celem było ustalenie dostaw towarów rynkowych na drugie półrocze br. Podczas 5 dni giełd producenci i handlowcy zawarli umowy, precyzujące ilościowe dostawy wyrobów, prezentowanych przede wszystkim przez przemysł lekki, spółdzielczość pracy i rzemiosło.

Giełdy miały wybitnie roboczy charakter. Prowadzone w ich toku pertraktacje przyczyniły się w dużej mierze do weryfikacji pierwotnych ofert producentów. Handlowcy nie stosowali „taryfy ulgowej" wobec propozycji giełdowych. Ich zdaniem, nie wszyscy wytwórcy w dostatecznej mierze analizują aktualne potrzeby rynku. Kłopoty surowcowe odczuwają co prawda wszyscy producenci przemysłu lekkiego, ale np. porównanie ekspozycji dziewiarstwa i odzieży wypada zdecydowanie na korzyść przemysłu dziewiarskiego.

Wiele krytycznych słów wywołały znowu zarówno wzornictwo jak i ilościowe propozycje producentów obuwia.

Haiti bazą amerykańską?

MEKSYK PAP. Oświadczenie ogłoszone w stolicy Meksyku przez przedstawicieli emigracji haitańskiej stwierdza, że USA dążą do przekształcenia Haiti w bazę wojskową na Morzu Karaibskim, by umocnić swą zachwianą pozycję w tym rejonie. Wymownym dowodem tego są przeprowadzone niedawno w pobliżu brzegów Haiti manewry marynarki wojennej USA i wizyta amerykańskiego generała R. Schweitzera, który starał się uzyskać zgodę reżimu Duvaliera na budowę bazy wojskowej na wyspie.

Anomalia pogodowe

Polska na granicy stref klimatycznych

WARSZAWA PAP. Ostatnia dekada lat siedemdziesiątych przyniosła wiele anomalii pogodowych. Występowały na przemian albo ciepłe albo też wyjątkowo ostre zimy, również wiosenna, letnia i jesienna pogoda nie zawsze zgodna była z kalendarzem. **W Europie środkowej — także i w Polsce — pojawiły się elementy pogody charakterystyczne dla klimatu oceanicznego i kontynentalnego.**

Mroźna zima, późna ale ciepła wiosna, upalne lato, słoneczna jesień to typowa pogoda w strefie klimatu kontynentalnego. Tymczasem coraz częściej zaznacza się na ziemiach polskich wpływ klimatu oceanicznego — ciepłe zimy, długie chłodne wiosny, deszczowe lata i jesienie. Typy pogody charakterystyczne dla obu klimatów występują niekiedy obok siebie.

(Dokończenie na str. 2)

NA WYBRZEŻU — pogoda w kratkę. Gdy pojawi się trochę słońca pojawiają się spacerowicze. Na zdjęciu — sopockie molo.
CAF-Kraszewski

W pobliżu lotniska Okęcie

Tragiczna katastrofa lotnicza

CAF-Radkiewicz-telefoto

WARSZAWA PAP. W dniu 14 marca br. o godz. 11.15 miała miejsce w Warszawie tragiczna w skutkach katastrofa lotnicza. Samolot pasażerski Polskich Linii Lotniczych „LOT" Il-62 lecący z Nowego Jorku rozbił się w czasie podchodzenia do lądowania w pobliżu lotniska Okęcie.

Na pokładzie znajdowało się 77 pasażerów i 10-osobowa załoga; wszyscy zginęli.

Powołana została specjalna komisja rządowa dla zbadania przyczyn wypadku, której przewodniczy wiceprezes Rady Ministrów Tadeusz Wrzaszczyk. Prokurator generalny podjął postępowanie śledcze.

Na miejsce katastrofy przybyli: prezes Rady Ministrów Edward Babiuch, członkowie Biura Politycznego KC PZPR, rządu oraz przedstawiciele władz stolicy.

* * *

BIURO Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rada Państwa i Rada Ministrów wyrażają głęboki żal i współczucie rodzinom ofiar katastrofy lotniczej.

(Dokończenie na str. 3)

Zablokowanie tunelu pod Mont Blanc

PARYŻ PAP. Wczoraj nastąpiło wstrzymanie ruchu kołowego przez tunel pod Mont Blanc ze względu na obfite opady śniegu po włoskiej stronie Alp. Na wysokości ok. 1 tys. m w ciągu kilkudziesięciu minut pokryła tam szosę półmetrowa warstwa śniegu. W następstwie utworzyła się kolejka samochodów długości 30 km.

Spokojny przebieg wyborów w Iranie

TEHERAN PAP. Wczoraj miliony Irańczyków udały się do urn wyborczych, by oddać swe głosy na kandydatów do pierwszego parlamentu Irańskiej Republiki Muzułmańskiej. Będzie to parlament jednoizbowy, liczący 270 deputowanych. Jak pisze agencja PARS, pierwsza tura wyborów w większości rejonów kraju przebiegała spokojnie. Wyniki zostaną ogłoszone w przyszłym tygodniu. Druga tura wyborów odbędzie się na początku kwietnia br.

Waszyngtońskie rozmowy Straussa

NOWY JORK PAP. Kandydat CDU/CSU na kanclerza, premier Bawarii Franz Josef Strauss zakończył polityczną część swej kilkudniowej wizyty w USA. W Waszyngtonie F. J. Strauss odbył m. in. rozmowy z prezydentem USA Jimmy Carterem, ministrem obrony Haroldem Brownem i doradcą prezydenta ds. bezpieczeństwa Zbigniewem Brzezińskim. Strauss był pierwszym szefem partii opozycyjnej z krajów Europy zachodniej, który został przyjęty przez Cartera.

Po rozmowie z prezydentem Carterem, która dotyczyła głównie obecnej sytuacji na świecie, Strauss powiedział, że prezydent oczekuje większego poparcia ze strony swych sojuszników dla forsowanej przez siebie strategii. Republika Federalna — dodał — jako sojusznik USA nie jest jednak „głównym celem" zastrzeżeń amerykańskich.

W tym roku — 200 tys. samochodów osobowych

WARSZAWA PAP. W bieżącym roku na rynek krajowy, za pośrednictwem różnych form sprzedaży, trafi ok. 200 tys. samochodów osobowych. Będą wśród nich głównie „Fiaty 126 p", a także m. in. „Syreny" i „Fiaty 125 p". Przewiduje się dostawy niezbyt dużej liczby „Ład" i być może „Zaporożców". Zaplanowano też sprzedaż — za dewizy — sprowadzanych z zagranicy samochodów „Fiat 127" i „Ritmo". Nie będzie natomiast dostaw „Wartburgów", „Trabantów" i „Skód".

Łącznie z nowymi samochodami osobowymi, w tym roku będzie jeździć po naszych drogach ok. 2,2 mln tych wozów.

„Polmozbyt" włożył w ostatnich latach wiele wysiłku, aby zapewnić szybką i sprawną obsługę samochodów. W ciągu 6 lat od chwili powstania tego przedsiębiorstwa, świadczone usługi dla ludności wzrosły 11-krotnie zwłaszcza dzięki zbudowaniu 84 stacji.

DZIŚ W NUMERZE: ◆ Ceńmy wygodę! ◆ Przed XV Szczecińskim Tygodniem Teatralnym ◆ Otwarte drzwi Zamku ◆

Egz. obow. Reg. 28/80

Spotkania z kandydatami

(Dokończenie ze str. 1)

ma dalszy rozwój przemysłu okrętowego i gospodarki morskiej. Należy się jednak liczyć, że tempo modernizacji stoczni ulegnie pewnej stagnacji. Mimo to istnieją realne szanse, by dzięki pełniejszemu wykorzystaniu wszystkich możliwości uczynić produkcję tego zakładu jeszcze bardziej konkurencyjną na światowych rynkach.

Na pytania zebranych odpowiadali: poseł VI i VII Kadencji Sejmu PRL Jerzy Piskorz-Nałęcki, oraz dyrektor Stanisław Ozimek. O perspektywach przemysłu stoczniowego i gospodarki morskiej ze szczególnym uwzględnieniem problematyki naszego regionu mówili kandydaci na posłów: Jerzy Korzonek i Witold Saczuk.

ROWNIEŻ wczoraj z kandydatami na posłów do Sejmu PRL: brygadzistką ZPD „Luxpol" Barbarą Gawdulską i dyspozytorem ZNTK Stanisławem Sawickim oraz kandydatami na radnych WRN: Barbarą Caban, Ireną Nazaruk i Zbigniewem Kamińskim spotkali się pracownicy Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie. Spotkaniu przewodniczył I sekretarz KZ PZPR Bogdan Świderski.

Naszą załogę — stwierdził w swym wystąpieniu dyrektor ZNTK Jerzy Zajączkowski — czekają w bieżącym roku trudne zadania. Mimo to początek roku, podobnie jak i koniec ubiegłego, był pomyślny. Ofiarność i zaangażowanie robotników uhonorowanę zostały Orderem Sztandaru Pracy II klasy.

Obok napraw wagonów w roku bieżącym stargardzki ZNTK wytwarzać będzie szereg maszyn specjalistycznych do prac torowych. Ponadto poprawie ulegną warunki socjalne załogi dzięki oddaniu do użytku budynku administracyjno-socjalnego i 2 domów mieszkalnych.

W dyskusji wystąpili: Stanisław Sekiecki, Antoni Karaś oraz Henryk Świątkowski. Mówcy podkreślali osiągnięcia w rozwoju zakładu i miasta. Wyrażając gorące poparcie dla platformy wyborczej FJN stwierdzili, iż swą rzetelną i solidną pracą przyczynią się do realizacji uchwały VIII Zjazdu PZPR.

Kandydat na posła do Sejmu PRL oraz na radnego do WRN w Szczecinie Stanisław Sawicki podzielił się następnie z zebranymi swoimi wrażeniami z 12-letniej pracy radnego. Omówił on tryb i charakter pracy komisji rad narodowych oraz sposób sprawowania przez nich funkcji kontrolnych i kontaktów z wyborcami. Na zakończenie swego wystąpienia S. Sawicki poruszył problematykę rozwoju inwestycyjnego województwa.

• • •

OD DWÓCH dni trwają na Ziemi Szczecińskiej spotkania wyborców z kandydatami na radnych Wojewódzkiej Rady Narodowej. Zorganizowano je już m. in. w Cedyni, Chojnie, Dobrzanach, Gryficach, Lipianach, Golczewie, Kobylance i Przelewicach.

Są one ważkim elementem toczącego się obecnie dialogu przedwyborczego. Omawiane są na nich ważkie problemy rozwoju całego kraju oraz miast i gmin naszego regionu. Stwarzają one także platformę do wymiany poglądów pomiędzy wyborcami a kandydatami na ich reprezentantów w organach przedstawicielskich.

W ożywionej dyskusji poruszane są sprawy związane z urzeczywistnieniem programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, którego podstawą stała się uchwała VIII Zjazdu PZPR. Zabierający głos dokonują oceny dorobku minionego dziesięciolecia stwierdzając, że stworzył on podstawę do zrealizowania zwiększonych zadań. Zależne jest to jednak od osobistej postawy i rzetelnego wykonywania swych obowiązków przez każdego obywatela naszego kraju.

ZPD „Luxpol"

„WCZORAJ przedstawiciele załogi z Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego „Luxpol" w Stargardzie spotkali się z kandydatami na posłów Ziemi Szczecińskiej: Józefem Bareckim — redaktorem naczelnym „Trybuny Ludu", przewodniczącym Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Tadeuszem Stadniczeńko — przewodniczącym WK SD w Szczecinie oraz Barbarą Gawdulską — brygadzistką z ZPD „Luxpol" w Stargardzie. Ponadto wzięli w nim udział kandydaci na radnych WRN: Barbara Caban i Irena Nazaruk z ZPD „Luxpol" oraz Zbigniew Kamiński z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Stargardzie.

W imieniu gospodarzy spotkanie prowadziła Stanisława Witczak — I sekretarz KZ PZPR „Luxpolu". Dyrektor zakładów Marian Gołden przedstawił dotychczasowe osiągnięcia załogi. W minionej dekadzie osiągnięto tu m. in. dwukrotny wzrost produkcji przy jednoczesnym zmniejszeniu zatrudnienia. „Luxpol" znacznie urozmaicił asortyment swoich wyrobów. Są one ponadto lepsze jakościowo i bardziej atrakcyjne czego najlepszym dowodem jest znaczny wzrost eksportu.

Nie znaczy to jednak, iż dokonano już wszystkiego co możliwe dla poprawy jakości i efektywności pracy — podkreślali to wszyscy zabierający głos pracownicy ZPD „Luxpol". Istnieją jeszcze spore rezerwy, które można wykorzystać dzięki lepszej organizacji pracy, oszczędniejszej gospodarce surowcowej i energetycznej, pełniejszemu wykorzystaniu maszyn i urządzeń. Sporo uwagi poświęcono dyscyplinie pracy oraz kształtowaniu postaw odpowiedzialnych i konsekwentnych.

W dalszym ciągu spotkania zabrał głos kandydat na posła Józef Barecki. Stwierdził przy tym, iż zgodnie z uchwałami VIII Zjazdu PZPR poprawa warunków życia społeczeństwa zależy od nas samych. To bowiem będzie sprawiedliwie dzielone między obywateli państwa, co oni sami wypracują, co stworzą.

(su)

Pyrzycki Kombinat Rolny

W PYRZYCKIM Kombinacie Rolnym odbyło się kolejne spotkanie kandydatów na posłów do Sejmu PRL i radnych WRN Ziemi Szczecińskiej z wyborcami.

W spotkaniu uczestniczył kandydat na posła — naczelny redaktor „Trybuny Ludu" przewodniczący ZG SDP — Józef Barecki oraz dyrektor Pyrzyckiego Kombinatu Rolnego — Czesław Bieganik.

Reprezentację liczącej bez mała 2.500 osób załogi kombinatu przywitał sekretarz Komitetu Zakładowego Piotr Liera. Czesław Bieganik zabierając głos omówił dotychczasowe osiągnięcia pyrzyckiego kombinatu — jednego z największych przedsiębiorstw rolnych w kraju. 16 tysięcy hektarów o które w ostatnich latach powiększył swój areał kombinat wymagają — tak zresztą jak i pozostała ziemia — stałej pieczy i dalszego udoskonalania metod uprawy. Załodze znane są zadania postawione przed krajowym rolnictwem.

Pracownicy pyrzyckiego kombinatu odnotowali na swoim koncie sporo sukcesów. Wydajność zbóż wzrosła do 42 kwintali z hektara. Pogłowie bydła liczy obecnie ponad 34 tysięcy sztuk a trzoda chlewna powiększyła się pięciokrotnie. Warto zaznaczyć — stwierdził kandydat na posła Czesław Bieganik — że wysokość produkcji ogrodniczej pyrzyckiego kombinatu wzrosła na przestrzeni minionych lat aż 20-krotnie.

Rolnicy z Pyrzyc w trakcie dyskusji podkreślali, że nawet te znaczne osiągnięcia nie stanowią kresu możliwości załogi. Wskazywali oni na konieczność dalszego powiększania pogłowia bydła. Mówiono też wiele o potrzebie dalszej rozbudowy zaplecza socjalnego.

Brygadzista polowy — Edward Wolan stwierdził także, że w niektórych zakładach kombinatu zbiór zbóż przekracza już 50 kwintali z hektara. Oznacza to, że załoga jest jeszcze w stanie dokonać dalszych udoskonaleń procesu produkcyjnego aby dorównać do tych wielkości w skali całego gospodarstwa.

Józef Barecki zabierając głos na zakończenie spotkania podkreślił swoje długotrwałe związki z Pomorzem Zachodnim. Stwierdził, także, iż wierzy w to, że dalsze poczynania produkcyjne załogi Pyrzyckiego Kombinatu zakończą się uzyskaniem takich efektów o których mówiono w trakcie dyskusji. Tak efektywna działalność pyrzyckich rolników może wpłynąć na zmniejszenie występujących aktualnie trudności w zaspokajaniu potrzeb krajowej gospodarki żywnościowej. Stwierdził także, że załoga pyrzyckiego kombinatu stanowi godny wzorzec do naśladowania przez rolników z innych części kraju.

(Macz)

W Domu Technika NOT

Pokaz wyposażenia okrętowego

WE WTOREK (18 bm.) w Domu Technika NOT w Szczecinie odbędzie się pokaz wyposażenia okrętowego produkowanego przez szwedzką firmę KOCKUMS AUTOMATION z Malmö. W czasie imprezy zaprezentowane zostaną przyrządy do kontroli załadunku, wyposażenie do pomiaru poziomu w zbiorniach ładunkowych i balastowych oraz wyposażenie sygnalizacyjne.

Pokaz ma charakter otwarty; początek o godz. 10. (mw)

Dłuższy „Autosan"

KROSNO PAP. 14 bm. z linii montażowej w Sanockiej Fabryce Autobusów zjechał pierwszy pojazd z nowej serii „Autosanów". Jest to wóz dysponujący 4 miejscami siedzącymi więcej uzyskanymi dzięki wydłużeniu nadwozia do 10 m. W nowym autobusie wprowadzono wiele innowacji, które służą poprawie komfortu i bezpieczeństwa jazdy.

Jak się przewiduje do końca br. z SFA wyjedzie 3510 zmodernizowanych „Autosanów" przeznaczonych dla miejskiej i międzymiastowej komunikacji pasażerskiej.

13 marca 1980 r. zmarł tragicznie nasz długoletni, ceniony i nieodżałowany kolega

Marian Skrajny

Rodzinie Zmarłego najgłębsze wyrazy współczucia

składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa oraz koleżanki i koledzy ze Szczecińskiego Wydawnictwa Prasowego i redakcji „Kuriera Szczecińskiego".

IV Forum Aktywu HSPS

„My nie chcemy żyć na spocznij"

WCZORAJ odbyło się IV Forum Aktywu HSPS Zachodnio-Pomorskiej Chorągwi ZHP. Jego hasłem przewodnim były słowa piosenki „My nie chcemy żyć na spocznij". Przygotowania młodzieży — członków Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej do wczorajszych obrad zaczęły się już podczas ferii zimowych, gdzie podczas zimowisk przedstawiono im podstawowe zagadnienia i zadania.

PRZEZ ponad dwa miesiące trwała realizacja zadań kryjących się pod hasłami „konfrontacja oczekiwań", „wartość życia", „nasza rodzina", „cel życia", „panorama wartości pokoleń" itp. IV Forum bowiem zmierza do konfrontacji młodzieńczych ideałów druhen i druhów z rzeczywistością społeczną, a poprzez to do kształtowania właściwych postaw, umiejętności skutecznego i odpowiedzialnego działania, rozbudzania wrażliwości moralnej, rzetelności i odwagi przekonań młodzieży.

MŁODZI uczestnicy Forum przedstawili zakres działalności swych drużyn i szczepów, realizację zadań postawionych przed ponad dwoma miesiącami. Podzielili się również swoimi uwagami, dotyczącymi roli harcerstwa jako organizacji kształcącej charaktery, wychowującej w duchu patriotyzmu, tworzącej nowe wartości w życiu młodego pokolenia. Opowiedzieli się również przeciwko zjawiskom negatywnym jak np.: „zbyt wielu jest harcerzy mimo woli — ot dla szkolnej statystyki, takich nie potrzebujemy" czy „często stanowimy wygodną grupę »na posyłki« dla dyrektorów szkół czy grona pedagogicznego, nie uważa się natomiast nas za partnerów w pracy wychowawczej".

Spośród kilkuset uczestników Forum (wybranych na sejmikach szkolnych), zgromadzeni dokonali wyboru delegatów na IV Forum HSPS, które odbędzie się w dniach 28 i 29 w Warszawie. Pojadą reprezentować na nim 14-tysięczną rzeszę członków Harcerskiej Służby Polsce Socjalistycznej z Ziemi Szczecińskiej: **Jolanta Jasik** — szczep HSPS przy Zespole Szkół Ogólnokształcących w Policach, **Bogdan Gołębiowski** — szczep HSPS przy Zespole Szkół Mechanicznych nr 1 w Szczecinie, **Piotr Borowicz** — szczep HSPS przy Zespole Szkół Budowlanych, **Krzysztof Gwizdała** — szczep HSPS przy Zespole Szkół Łączności oraz **Marzena Kamińska** — szczep HSPS przy Liceum Ogólnokształcącym w Stargardzie Szczecińskim. (su)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Skrzat" z Boulogne.
m/s „Wiła" z Kopenhagi.
m/s „Narwik II" z redy do Swinoujścia.
m/s „Ziemia Krakowska" z Gdańska.
m/s „Kopalnia Sosnowiec" z Danii.
m/s „Piotrków Trybunalski" ze Szwecji.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Chochlik" do Danii.
m/s „Wodnica" do Norwegii.
m/s „Karpacz" do Bremen.
m/s „Czwartacy AL" do Rouen.
m/s „Bełchatów" do Gdańska.

NIEDZIELA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Kapitan Stankiewicz" z Antwerpii.
m/s „Wróżka" z Londynu.
m/s „Kudowa-Zdrój" z Antwerpii.
m/s „Zagłebie Miedziowe" z Gdańska.
m/s „Bolesławiec" z Francji.
m/s „Wadowice" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Wiła" do Oslo i Kopenhagi.
m/s „Kopalnia Sosnowiec" do Danii.
m/s „Piotrków Trybunalski" do Danii.

Co zobaczymy w Szczecinie na „Konfrontacjach 79"

WIADOMO już, jaki będzie program przeglądu filmów pn. „Konfrontacje 79" w Szczecinie. Oto co zobaczymy w dniach od 22 kwietnia do 5 maja br. na ekranach kin „Colosseum" i „Kosmos":

„SPOTKANIE na Atlantyku" — dramat psychologiczny prod. polskiej, reż. Jerzego Kawalerowicza z Teresą Budzisz-Krzyżanowską, Małgorzatą Niemirską, Ignacym Gogolewskim i Markiem Walczewskim w rolach głównych. Akcja rozgrywa się na transatlantyku „Stefan Batory".

„Dyrygent — film polski reż. A. Wajdy z Johnem Gielgudem i Krystyną Jandą w rolach głównych. Nagroda aktorska dla Andrzeja Seweryna na MFF w Berlinie Zachodnim w 1980 roku.

„Niech żyje Meksyk" — dramat społeczny — kompozycja 4 nowel z życia Meksyku sprzed półwiecza reż. Sergiusza Eisensteina. Złoty Medal na MFF w Moskwie w 1979 r.

„Syberiada" części I i II — epopeja ukazująca życie kilku pokoleń mieszkańców małej wioski syberyjskiej. Reżyseria — Andrzej Michałków-Konczałowski. Nagroda Specjalna Jury MFF — Cannes 1979 r.

„Rozbitkowie" — dramat filmowy prod. kubańskiej, reż. Tomasa Guttiereza Alea, prezentowany w roku ub. na MFF w Cannes.

„Cudze pieniądze" — dramat prod. francuskiej, reż. Christiana de Chalonge. W obsadzie aktorskiej: Jean Louis Trintignant i Catherine Deneuve. „CEZAR" 1979 dla najlepszego filmu roku.

„Siedem dni stycznia" — dramat społeczny prod. hiszpańskiej w reż. Juana Antonio Bardema. Złoty Medal na MFF w Moskwie 1979.

„Próba orkiestry" — film włoski w reż. Federico Felliniego, w którym zespół aktorski stanowią członkowie orkiestry symfonicznej. Film prezentowany na MFF w Cannes w 1979 roku.

„Chrystus zatrzymał się w Eboli" — film prod włoskiej w reż. Francesco Rosiego stanowiący adaptację powieści Carlo Levy'ego, której akcja rozgrywa się w okresie Włoch faszystowskich. Złoty Medal na MFF w Moskwie w 1979 roku.

„Czas Apokalipsy" — dramat amerykański w reż. Francisa Forda Coppoli. Conradowskie „Jadro ciemności" przeniesione na grunt współczesny do Wietnamu. W roli głównej Marlon Brando. „Złota Palma" na MFF — Cannes 1979.

„Hair" — adaptacja filmowa słynnego widowiska rockowego z końca lat sześćdziesiątych w reż. Milosa Formana. Film prezentowano na MFF w Cannes.

„Wampir" — horror, będący nową wersją opowieści o Drakuli, w reż. Wernera Herzoga. „Srebrny Niedźwiedź" za scenografię na MFF w Berlinie Zachodnim w 1979 (i)

Polska na granicy stref klimatycznych

(Dokończenie ze str. 1)

Uczeni — meteorolodzy i klimatolodzy twierdzą, że **od początku ubiegłego stulecia następuje przesuwanie się granicy klimatu oceanicznego coraz bardziej na wschód.** Polska leżąca kiedyś w zasięgu klimatu kontynentalnego znalazła się obecnie w strefie przejściowej na granicy obu klimatów. Widać to wyraźnie w stałym zmniejszaniu się różnicy pomiędzy skrajnymi temperaturami roku. Od początków XIX wieku różnice średnich temperatur pomiędzy najcieplejszym miesiącem — lipcem i najzimniejszym — styczniem zmniejszyły się z 28 do 22 stopni.

Położenie w strefie klimatów częściowych jest jedną z głównych przyczyn występujących anomalii pogodowych. Stąd w ciągu roku mogą występować różne typy pogody, np. ciepłe oceaniczne zimy czy długotrwałe silne mrozy.

Góry zapraszają

KRAKÓW PAP. W górach jest jeszcze dużo śniegu. Po ostatnich opadach warunki narciarskie uległy dalszej poprawie i są dobre na całym obszarze Tatr, Gorców i Pienin oraz w niektórych częściach Beskidów. Występuje głównie śnieg puszysty. Trasy zjazdowe i narciarskie są przejezdne.

Grubość pokrywy śnieżnej kształtuje się następująco: Kasprowy Wierch 111 cm, Hala Gąsienicowa 105 cm, Morskie Oko 84 cm, Bukowina Tatrzańska 32 cm, Turbacz 80 cm, Skrzyczne 81 cm, Kubalonka 70 cm, Szczyrk 18 cm.

Tragiczna katastrofa

(Dokończenie ze str. 1)

W ZWIĄZKU z katastrofą lotniczą Prezydium Rady Narodowej miasta Warszawy ogłosiło 15 i 16 marca dniami żałoby w stolicy.

Dla rodzin osób, które mogły znajdować się na pokładzie samolotu, uruchomione zostały przez Polskie Linie Lotnicze „LOT" numery telefonów 22-55-46 oraz 46-96-05, gdzie można uzyskać bliższe informacje.

LISTA PASAŻERÓW

PUBLIKUJĄC niniejszą listę Polskie Linie Lotnicze „LOT" informują, że w pisowni nazwisk i miejscowości mogły wystąpić zniekształcenia wynikłe z przestania listy za pośrednictwem dalekopisu. Przy niektórych nazwiskach obcokrajowców brak imion.

Pasażerowie polscy: **Myszkiewicz Tomasz** — Górna Warta 5 (woj. sieradzkie); **Łęczycka Henryka** — Warszawa, Wiatraczna 27/25; **Sobala Krystyna** — Elbląg, Bażyńskiego 27/15; **Szulc Henryk** — Warszawa, Związku Walki Młodych 17 m 12; **Szerenos Mieczysław** — Pisz (woj. suwalskie), Warszawska 17 m 3; **Ropelewski Edmund** — Warszawa, Kielpińska 3; **Rospondek Kazimierz** — Katowice, Zdanowa 8; **Szafarkiewicz-Węglińska Grażyna** — Warszawa, Dynamiczna 10; **Podpora Jan** — Warszawa, Zambrowska 12; **Pałka Józef** — Czeszowice; **Peliksza Monika** — Dąbrowa Białostocka, 22 Lipca 43; **Nowacki Julian** — Tarnów, Grottgera 35; **Piasecki Leon** — Toruń, Bema 18; **Pieta Stanisława** — Zarzecze, Siedliska 138; **Wiśniewska Zofia** — Tarnów, Krakowska 42; **Wardein Józefa** — Kłodzko, Morcinka 9; **Wesołowska Wirginia** — Łeba, Kościuszki 87; **Witkowski Jerzy** — Gdańsk, Michałowskiego 50; **Wojciechowska Ewa** — Warszawa, Modzelewskiego 85; **Wilanowski Zbigniew** — Szczecin, Kaliny 37; **Zadzitko Czesław** — Suchowola Augustowska; **Dytry Wojciech** — Warszawa, Racławicka 6. **Chwedoruk Andrzej** — Różanka; **Baranowski Janusz** — Gliwice, Brzozowa 41; **Gajda Krzysztof** — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 19; **Flis Bolesław** — Toruń, Aleja 700-lecia 12; **Dwojakowski Leszek** — Warszawa, Kameralna 9; **Janczyn Maria** — Olsztyn, Kaliningradzka 69; **Gilewska Janina** — Płońsk, Warszawska 55; **Gac Jerzy** — Warszawa-Ząbki, Szwoleżerów 84; **Kokoszczyńska Janina** — Warszawa, Stoktosy 7; **Kosiorski Ireneusz** — Warszawa, Bernardyńska 1; **Jakimiec Wacław**, — Warszawa, Aleja Niepodległości 129; **Jantar-Kukulska Anna** — Warszawa, Reymonta 21; **Kotula Władysława** — Białka koło Tyczyna; **Konopka Mirosław** — Sulejówek, Sobieskiego 14; **Niemiro Krystyna** — zamieszkała w Stanach Zjednoczonych; **Wojciechowski Edward** — zamieszkały w Stanach Zjednoczonych; **Wicińska vel Nicińska Krystyna** — zamieszkała w Stanach Zjednoczonych;

Członkowie załogi: **Linowczan Paweł** — I pilot inżynier; **Łochocki Tadeusz** — II pilot; **Wąsiewicz Stefan** — radiotelegrafista; **Chorzewski Konstanty** — nawigator; **Łubniewski Jan** — mechanik; **Duryasz Alicja** — stewardesa; **Krawczyk Krystyna** — stewardesa; **Grabowska Elżbieta** — stewardesa; **Mormol-Dudlej Alicja** — stewardesa; **Podstolska Joanna** — stewardesa.

Pasażerowie — obcokrajowcy: **Pietrowskij Andriej** — ZSRR, Moskwa; **Pietrowskij Wiktor** — ZSRR, Moskwa; **Pietrowska** — ZSRR, Moskwa; **Pietrowska** — ZSRR, Moskwa; **Schilling Egon** — NRD, Berlin, Palisad 35 d; **Drude Hans-Georg** — NRD, Karl-Marx-Stadt; **Kurtz M.** — NRD (bez adresu); **Noonan U.** (kobieta); **Noonan W.** (mężczyzna); **Merriam Alan; Bochniak J.** (mężczyzna); **Sutkowska Maria; Pilcek vel Pilcer Janine; Pilcek vel Pilcer Victor; Misiaszek B.; Bieda Jakub.**

Członkowie reprezentacji bokserskiej USA: **Andersen Kelvin, Bland Joseph, Harris Walter, Johnson Tom, McCoy Andre, Palomino Paul, Payton Byron, Pimenthal George, Robinson Richard, Robles Junior, Rodriguez David, Steeples Lemuel, Stewart Jerome, Wesson Ray, Wesson Dolores** (kobieta), **Young Lonnie, Callahan Bernard, Clayton Gary, Lindsey Byron, Radison John, Smigiel Steve, Chavis Elliot.**

Polskie Linie Lotnicze wyrażają głębokie współczucie rodzinom ofiar katastrofy.

PLL „LOT" informują, że rozpoczęła działalność specjalna służba prawna. Udziela ona rodzinom ofiar wszelkich informacji i porad. Adres: 00-906 Warszawa, 17 Stycznia 39, telefon: 46-35-60.

Gerald Ford w ofensywie

Czy b. prezydent zgłosi swą kandydaturę?

WASZYNGTON PAP. Gerald Ford dwukrotnie w tym tygodniu zaatakował prezydenta Cartera, wyrażając przekonanie, że **dobro kraju wymaga zmiany rządzącej ekipy na republikańską.** Wypowiedzi byłego prezydenta wzmogły spekulacje na temat ewentualnych zamiarów aktywnego włączenia się Forda w kampanię wyborczą. Sam zainteresowany dał już do zrozumienia, że ostateczną decyzję w sprawie ubiegania się o fotel prezydencki podejmie dopiero ok. 20 marca, gdy będą już znane wyniki zapowiedzianych na 18 bm. prawyborów w jednym z tzw. kluczowych stanów, w Illinois. 20 marca upływa bowiem termin wystawiania kandydatur do serii ważnych prawyborów, którą zainauguruje właśnie batalia w Illinois.

Zabierając głos na spotkaniu działaczy republikańskich, Gerald Ford zarzucił prezydentowi Carterowi, iż **świadomie powoduje powstawanie kryzysowych sytuacji, by samemu następnie pojawić się w aureoli bohatera.** Ford określił program ekonomiczny Cartera jako katastrofę, skrytykował politykę energetyczną jako nieskuteczną i błędną, a politykę zagraniczną administracji jako chaotyczną i pełną sprzeczności. W wywiadzie dla koncernu telewizyjnego CBS Ford przyznał, że jego główną troską obecnie jest niedopuszczenie do ponownego wyboru Cartera i potwierdził, że nie wyklucza ewentualności wystawienia w związku z tym swej kandydatury.

B. PREZYDENT dodał, że Reagan jest zbyt prawicowy by mieć jakieś szanse w bezpośrednim starciu z Carterem i przypomniał, że wystawiając w r. 1964 kandydaturę podobnego konserwatysty, Barry Goldwatera, republikanie już raz zmarnowali okazję.

Ostatni sondaż Instytutu Gallupa daje Fordowi 10-punktową przewagę nad Carterem (54:44), podczas gdy z pojedynku Carter — Reagan prezydent odniósłby zwycięstwo w stosunku 58:40.

Nowe opłaty rejestracyjne od pojazdów samochodowych

WARSZAWA PAP. Minister komunikacji wydał zarządzenie zmieniające niektóre opłaty rejestracyjne od pojazdów samochodowych, przyczep i trolejbusów.

OPŁATA roczna za motocykle lub inne pojazdy z silnikiem o pojemności skokowej do 50 ccm wynosi teraz 100 zł, natomiast opłata za motocykle z silnikiem o pojemności skokowej powyżej 50 ccm oraz za trzykołowe pojazdy samochodowe o ciężarze własnym do 400 kg — 200 zł. Opłaty za samochody osobowe i towarowo-osobowe (towos) są następujące: za samochody o pojemności do 900 ccm płaci się 600 zł, zaś za samochody od 900 ccm do 1250 ccm — 850 zł; powyżej 1250 ccm do 1500 ccm — 1100 zł; powyżej 1500 ccm do 1800 ccm — 2100 zł (dotyczy to również samochodów „Warszawa" i „Pobieda"), a powyżej 1800 ccm — 3100 zł.

Posiadacze tych samochodów, wyposażonych w silniki o zapłonie samoczynnym, będą wnosić opłaty rejestracyjne niższe o 10 proc., natomiast opłata rejestracyjna od samochodów osobowych i towarowo-osobowych (towos), które posiadają silnik nie charakteryzujący się pojemnością skokową (np. Wankla), wynosi 3100 zł. Roczna opłata rejestracyjna od samochodów z napędem elektrycznym — 600 zł.

Przepisy tego zarządzenia stosuje się do opłat rejestracyjnych należnych za okres od 1 stycznia 1980 r. Dlatego też Ministerstwo Komunikacji i Ministerstwo Łączności informują, że osoby, które dokonały już wpłaty pierwszej raty, powinny uiścić różnicę podczas wpłacania drugiej raty. Natomiast osoby, które wpłaciły pełną roczną stawkę powinny uiścić różnicę do 31 lipca br. Nadpłaty, w przypadku pojazdów za które opłaty zostaną obniżone, zalicza się na poczet następnej opłaty rejestracyjnej.

Rozłam w Partii Socjalistycznej

Włochom grozi kolejny kryzys rządowy

RZYM PAP. Włochom w każdej chwili grozi kolejny kryzys rządowy. Gabinet premiera Francesco Cossigi już od miesiąca nie ma większości parlamentarnej, ale dotychczas Partia Socjalistyczna (PSI), która przeszła do opozycji i pozbawiła tym samym rząd większości parlamentarnej, nie opowiada się za natychmiastowym kryzysem, pragnąc przed upadkiem obecnego gabinetu ustalić formułę i program przyszłej większości parlamentarnej.

TAKA taktyka wzbudziła sprzeciw lewego skrzydła socjalistów, odrzucającego jakąkolwiek możliwość współpracy z chadecją. Przywódca tego skrzydła — Ricardo Lombardi, wybrany przed dwoma miesiącami przewodniczącym Partii Socjalistycznej, zrezygnował 14 bm., z tego stanowiska, aby w ten sposób wyrazić sprzeciw wobec zbyt — jego zdaniem — ugodowej polityki PSI wobec obozu rządowego.

Rezygnacja, świadcząca o pogłębiającym się rozłamie w łonie partii, zmusiła sekretarza politycznego PSI, Bettino Craxiego do zmiany frontu. W artykule opublikowanym 14 bm. przez dziennik „Avanti" opowiada się on za natychmiastowym „zamknięciem aktualnego etapu polityki włoskiej i przezwyciężeniem sytuacji, w której w kraju jest rząd nie mający większości w parlamencie".

KAMPUCZA. Jeszcze 13 miesięcy temu Phnom Penh było miastem wymarłym, wyniszczonym w czasie rządów Pol Pota. Od chwili wyzwolenia życie stopniowo powraca do normy. W tej chwili w stolicy mieszka 200 000 osób, ale stanowi to zaledwie jedną dziesiątą liczby mieszkańców miasta z okresu sprzed rządów Pol Pota.

Wilkołak

MADRYT PAP. W hiszpańskich Pirenejach krążą pogłoski o zdziczałym dziecku, które wspina się jak małpa i skacze zręcznie z drzewa na drzewo. Wielu mieszkańców miejscowości La Junquera w prowincji Gerona twierdzi, iż kilkakrotnie już spotkało to dziwne stworzenie. Wilkołak ma około 13 lat i unika ludzi. Gdy zbliżają się, obrzuca ich kamieniami, wydając gardłowe okrzyki.

Z perspektywy tygodnia

KILKA ZDAŃ KOMENTARZA

RZĄD brytyjski, mimo nie cieszących się popularnością poczynań w dziedzinie polityki gospodarczej i społecznej, wychodził zwycięsko ze wszystkich potyczek parlamentarnych. W tym tygodniu gabinet pani Thatcher doznał pierwszej porażki. Izba Lordów odrzuciła bowiem rządowy projekt ustawy w sprawie obciążenia rodziców kosztami przewozu autobusami ich dzieci do szkół. Rządowe plany oszczędności przestają się podobać nawet w wyższych sferach...

KRYZYS W GMINIE

BELGIJSKA gmina Les Fourons była przez kilka dni widownią ostrych starć na tle językowym między ekstremistami walońskimi i flamandzkimi. Sytuacja tej gmi-

ny jest dość szczególna i odzwierciedla nastroje panujące w całym kraju. Liczy ona 4,5 tys. mieszkańców, w większości mówiących po francusku Walonów. Od 1962 roku leży tuż przy wyznaczonej wówczas granicy między Flandrią a Walonią, ale po stronie flamandzkiej. Od tego też czasu narasta konflikt między obydwiema społecznościami — frankofońską i flamandzką.

TRZYNASTEGO...

BRYTYJSKI gubernator lord Soames oświadczył, że Rodezja stanie się niepodległym państwem Zimbabwe w dniu 13 kwietnia br. Jest to obecnie ostatnia brytyjska kolonia w Afryce.

EGIPCJANIN W AFGANISTANIE

JAK wiadomo, w Afganistanie ujęto 27-letniego Egipcjanina, który był nie tylko instruktorem wojskowym, ale także szpiegiem wyposażonym w aparaturę do fotografowania nocą stanowisk wojskowych. Oświadczył on w tym tygodniu, że został zwerbowany w Kuwejcie, zaś przeszkolenie przeszedł w RFN. Z kontrrewolucjonistami afgańskimi współdziałał on dwa tygodnie.

FORD BEZ FORDA

CHODZI tu o Henry'ego Forda II, wnuka założyciela koncernu samochodowego. Zrezygnował on obecnie ze stanowiska prezesa zarządu firmy, przedtem zaś — ze stanowiska dyrektora wykonawczego. Po raz pierwszy od 1906 roku koncern nie będzie prowadzony przez kogoś z rodziny Fordów. Przyczyną rezygnacji były zarzuty wysunięte przez akcjonariuszy pod adresem Forda II, dotyczące rzekomej defraudacji sporych sum pieniędzy.

PARLAMENT NIE POZWOLIŁ

PARLAMENT kostarykański nie wyraził zgody (zgodnie z konstytucją ma takie prawo) na odbycie przez prezydenta tego kraju podróży do USA. Nie ma takiej potrzeby — stwierdzili deputowani.

(jas)

W „Kurierowej" kawiarence

Podanie

DZIŚ w naszej kawiarence rozmawiamy z **Józefem DZIKOWSKIM**, kierownikiem i zarazem właścicielem Biura Pisania Podań, mieszczącego się przy ul. Krzywoustego.

— NA SZYLDZIE jest napisane, że biuro prowadzi magister praw.

— Zgadza się. Jestem prawnikiem. Ukończyłem prawo na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, w siedemdziesiątym drugim. Oczywiście zaocznie.

— I wówczas otworzył pan biuro?

— Nie tak od razu, bo w siedemdziesiątym piątym.

— A czym pan zajmował się przedtem?

— Pracowałem jako ekonomista w różnych przedsiębiorstwach. Długo by wymieniać. Pomyślałem, że czas najwyższy popracować bez nerwów, stać się niezależnym, może nawet trochę odpocząć. Założyłem więc Biuro Pisania Podań.

— Spokój, niezależność... Ma pan to wszystko w swoim biurze?

— Oczywiście. Jest to praca ciekawa, spokojna, daje mi duże zadowolenie.

— Kwestia ekonomiczna też jest nie bez znaczenia.

— Proszę pana, tu nie robi się kokosów.

— Ilu interesantów przychodzi do biura, na przykład w ciągu dnia?

— Różnie to bywa. Raz jest jeden, innym razem pięciu. Rocznie mam średnio sześćset, siedemset spraw.

— A jakie są opłaty?

— Cennik wisi na ścianie. Może pan sprawdzić. Opłata jest uzależniona od sprawy, od stopnia jej skomplikowania. Napisanie prostego pisma — sto złotych. A są i takie, za które płaci się czterysta i sześćset złotych, na przykład odwołanie do władz.

— Kto przychodzi do Biura Pisania Podań?

— Nie odpowiem jednoznacznie. Są i prości ludzie, tacy co chcą pisać od razu do Komitetu Centralnego i do Rady Państwa. Są i studenci na przykład z podaniami do rektora. Nie brak też ludzi z wyższym wykształceniem, którzy uważają że moje biuro załatwi sprawę łatwiej, szybciej i taniej, niż dla przykładu w zespole adwokackim. Zresztą często ze społy adwokackie odsyłają interesantów do nas.

— Powiedział pan — załatwić sprawę...

— Oczywiście w sensie napisania prawidłowo, zgodnie z wymogami różnych urzędów i instytucji, pisma. Niczym innym nie zajmujemy się. Możemy najwyżej, po zapoznaniu się z wszystkimi dokumentami, uprzedzić interesanta, że odwołanie nie przyniesie oczekiwanego przezeń rezultatu. Zawsze stawiamy sprawę uczciwie. Ale jeśli interesant upiera się, oczywiście sporządzamy odpowiednie pismo.

— Z jakimi styka się pan problemami?

— Różnymi. Piszemy do sądów, prokuratury, do władz administracyjnych... Zawiadomienia o przestępstwach, skargi na urzędy, odwołania od różnych decyzji np. Urzędu Miasta czy Kolegium do spraw Wykroczeń. Dużo jest spraw rozwodowych, o alimenty, spraw lokalowych i finansowych. Pewnego dnia przyszła tu osiemdziesięcioletnia niewiasta. Chciała się rozwodzić, prosiła o napisanie pozwu. Tłumaczę jej, że to nie ma sensu, bo starsi ludzie (jej mąż był trochę młodszy, miał lat siedemdziesiąt kilka), tyle czasu przeżyli razem... Interesantka przedstawiła jednak dokumenty i okazuje się, że są po ślubie zaledwie trzy lata! A powodem rozstania była zbytnia agresywność seksualna małżonka.

— Ile jest biur pisania podań w Szczecinie?

— Piętnaście.

— Konkurencja zatem spora?

— Nie, każde z nich ma zajęcie. Nie chcę się chwalić, ale mamy dobrą markę w mieście. Poza tym mamy tę przewagę nad innymi, mieszczącymi się z reguły w mieszkaniach, że jest to rzeczywiście biuro. Jest obszerna poczekalnia, można zamknąć drzwi podczas rozmowy z interesantem. Są to przecież sprawy prywatne, intymne. (jas)

Opowieści szczecińskich ulic

PRZODOWNICY NAD REGALICĄ

PRZODOWNICY pracy przyjechali tu zimą 1946 roku taszcząc na sankach swój dobytek i trochę prymitywnych narzędzi. Od stacji w Dąbiu był spory kawał drogi. Szli wśród mrozu i zawiei, a drogowskazem były przestrzelone na wylot kominy fabryki. Poniemiecka osada fabryczna Sydowsaue (nazwa od nazwiska założyciela zakładu) nosiła już polskie miano — Żydowin. Próżno dziś dociekać znaczenia nazwy, jako że nie było tu nigdy skupiska ludności żydowskiej. Należy sądzić, że mechanizm powstania określenia był znacznie prostszy — fonetyczne skojarzenie z nazwą dawną.

Przed 1900 rokiem znajdowało się tu kilka domów i zagród, znaczących od południa rogatki wioski Klucz, zaś od północy — starej osady Podjuchy. Miejscowość powstała wraz z budową fabryki sztucznego jedwabiu jako robotnicze osiedle.

Przodownicy, którzy na wniosek inżyniera Tadeusza Rosnera zabrali się do odbudowy fabryki, w części zrujnowanej, a doszczętnie niemal splądrowanej przez maruderów i szabrowników, przybyli z Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie już zakład produkcji sztucznego jedwabiu działał. Tu wszakże czekały ich całe dwa lata ciężkiej pracy.

1 maja 1948 roku w podszczecińskim Żydowinie przy ulicy Lipowej z wielką pompą otwarto Fabrykę Sztucznego Jedwabiu. Wkrótce też osiedle (na prośbę mieszkańców Niebuszewa) przekształcono na Żydowce, a ulica Lipowa otrzymała miano Przodowników Pracy.

Jeden ze szczecińskich reporterów w swym patetycznym reportażu z Żydowiec napisał: **„Gdyby jeden pociąg towarowy miał przewieźć wszystkie materiały zużyte do odbudowy, miałby on długość 10,5 kilometra."** To ilustruje obrazowo skalę przedsięwzięcia.

W latach pięćdziesiątych, w okresie szczytowego zapotrzebowania na sztuczny jedwab, Fabryka Sztucznego Jedwabiu zatrudniała ponad 3 tysiące ludzi. Wokół nazwy miejscowości i zakładu powstawały jeszcze wciąż komiczne nieporozumienia. Jakiś prosty człek — podobno autentyczne — pisząc podanie o przyjęcie zaadresował swą prośbę: Żydowska Fabryka Fałszywego Jedwabiu...

Przy ulicy Przodowników Pracy powstało centrum sporego osiedla. Fabryka ze swym klubem stała się ośrodkiem życia towarzyskiego. Tę rolę do dziś pełni i umacnia. Zmienił się profil produkcji zakładu — dziś wytwarza się tu, obok wiskozy i kordu, włókno polipropylenowe, a także kasety magnetofonowe. Zmieniło się pokolenie pracowników, ale fabryczna osada zachowała swój charakter z lat pięćdziesiątych.

Staraniem fabryki — w czynie społecznym załogi — powstał na łagodnym stoku Wzgórz Bukowych szereg obiektów sportowych z amfiteatrem w środku. Dzięki zakładowi mają Żydowce przedszkole i żłobek.

Obiektem całkiem autonomicznym jest przy ul. Przodowników Pracy bar „Rydz" — wbrew zdrowej i smakowitej nazwie nie jest to wcale bar mleczny. Alternatywą „Rydza" jest znakomicie działający klub zakładowy „Wiskordu" z kawiarnią, biblioteką, a nawet księgarnią. W całym kraju słynie klub sportowy „Włókniarz", a przede wszystkim tutejsza sekcja wioślarska. Cóż dziwnego — Regalica toczy swe leniwe wody tuż koło fabryki.

„Wiskord" to chyba jedyny zakład w Szczecinie o tak wyrównanych proporcjach płci — połowa mężczyzn, połowa kobiet. Nietrudno zatem zrozumieć, że większość pracowników mieszka w Żydowcach lub okolicy, a do typowych przypadków należy, że cała rodzina pracuje w „Wiskordzie". Najtrudniej mają ci wszyscy, którzy zmuszeni są dojeżdżać do pracy z lewego brzegu Odry.

Choć wiele poprawiło się od pionierskich czasów inż. Rosnera, fabryka sztucznych włókien nielicho psuje wspaniałe, niemal górskie powietrze Puszczy Bukowej, która tu jest jakby rzadsza. Bojownicy ochrony przyrody nie ustają w alarmie. Zmianę na lepsze mają przynieść najbliższe lata. Czas nagli.

(ław)

Fot. Zb. Jodkowski

PROSZĘ O GŁOS

„Ku Słońcu"

W „KURIERZE Szczecińskim" z dnia 1—2.03.80 r., w artykule „O Lasku Arkońskim i nazwach ulic" autor usiłuje prostować tekst reportażu Jerzego Eldigey'a pt. „Tajemnica Lasku Arkońskiego"; w tekście tym przecież chyba dobrze napisano, że **„Cmentarz... nosi piękną nazwę „Ku Słońcu", gdyż:** w książce Stefana Kownasa i Czesława Piskorskiego „Szczecin — miasto parków i zieleni" wydanej przez PWN w Poznaniu w 1958 roku w rozdziale zatytułowanym „Cmentarz Główny (Centralny) przy ul. Ku Słońcu" na stronie 101 czytamy m.in. **„Na każdym zwiedzającym (cmentarz) niezatarte wrażenie zostawia widok jaki roztacza się spod kaplicy na szeroką płaszczyznę trawnika i ciągnącą się za nim długą na 1,2 km aleję obsadzoną tonolami piramidalnymi (Populus nigra var. italica Du Roi). Aleja ta skierowana jest tak, że zachodzące słońce znika na horyzoncie dokładnie między drzewami, jak gdyby na jej przedłużeniu. Stąd druga nazwa tego cmentarza: „Ku Słońcu".**

Myślę, że uwaga poczyniona przez Redaktora była niesłuszna.

Z poważaniem
IRENEUSZ JABŁONKA

Os. XXX-lecia PRL B/1/G/28
73-110 Stargard Szczec.

OD RED. Obowiązuje nas nazewnictwo opublikowane w planie miasta, które jest zgodne z ustaleniami odpowiedniej komisji UM. A tam właśnie podano: Cmentarz Główny... Nie jest to być może określenie najtrafniejsze i warto by je — zgodnie z sugestiami Czytelnika — zmienić.

Największa szczecińska impreza turystyczna

W hołdzie wyzwolicielom...

W KWIETNIU 1962 roku, w 17 rocznicę wyzwolenia naszego miasta przez wojska radzieckie 65 Armii gen. P. Batowa, znany (nieżyjący już dziś) szczeciński działacz turystyczny Stefan Kaczmarek skrzyknął wokół siebie grupę młodych ludzi, z którymi wyruszył spod Pomnika Wdzięczności, by pokazać im którędy wiodły drogi naszych oswobodzicieli. W ten właśnie sposób, zwyczajnie, spontanicznie, zrodziła się piękna patriotyczna impreza pn. **„Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina".**

Z KAŻDYM rokiem zyskiwała ona coraz większe grono entuzjastów. Początkowo uczestniczyli w niej tylko szczecinianie, lecz później coraz częściej na szlaki wyzwolicieli Szczecina wyruszali także mieszkańcy innych regionów Polski. Z czasem wpisano więc rajd do centralnego kalendarza imprez turystycznych. Pozostaje w nim po dziś dzień, będąc aktualnie największym organizacyjnym przedsięwzięciem Oddziału Miejskiego PTTK i jego licznych sojuszników, z którymi wspólnie przygotowuje kolejne edycje rajdu. Dziś bowiem impreza ma inne wymiary niż dawniej. Uczestniczy w niej nie grupka zapaleńców, lecz ponad 2 tys. ludzi (1979 r.). A to wymaga odpowiednich przygotowań.

Dotychczas odbyło się 18 Rajdów Szlakiem Wyzwolenia Szczecina. Każdy był inny, każdy z reguły na innych trasach dzięki czemu można było zaprezentować przede wszystkim naszej młodzieży, liczne miejsca walk toczonych o przywrócenie Szczecina do Macierzy.

W kronikach rajdu, sprzed lat dziesięciu, zapisano też wydarzenie szczególne, jakim była wizyta na zakończeniu imprezy, na Wałach Chrobrego, dowódcy legendarnej już dziś 65 Armii gen. P. Batowa. Radziecki generał w ciepłych, serdecznych słowach wyraził swe uznanie dla tych wszystkich, którzy poznając zrozone krwią żołnierzy szlaki wyzwolicieli Szczecina, kontynuują zrodzone na polach bitew z hitlerowskim najeźdźcą, piękne tradycje przyjaźni polsko-radzieckiej.

Rajd Szlakiem Wyzwolenia Szczecina jest hołdem dla bohaterów i lekcją historii zarazem. Jest też okazją do wspomnienia tych, którzy w pionierskich latach po wyzwoleniu, a także i później, przywracali na tej ziemi życie, przyczyniając się do jej rozwoju. Jakże inne są bowiem dzisiaj nasze szczecińskie krajobrazy od tych które zastali tu żołnierze 65 Armii...

W tym roku (26—27.IV) gospodarzem XIX już Rajdu Szlakiem Wyzwolenia Szczecina będzie Dąbie — pierwsza wolna dzielnica naszego miasta, o którą wraz z 65 Armią walczyły także polskie oddziały z II Łużyckiej Dywizji Artylerii i VI Brygada Artylerii. Dziś pierwsza wolna dzielnica Szczecina jest tętniącym życiem wielkim organizmem przemysłowym. Pracuje tutaj ponad 32 tys. osób, wnoszących istotny wkład w rozwój miasta i kraju.

DOBRZE się stało, że w 35 rocznicę powrotu Szczecina do Macierzy, uczestnikom tradycyjnego rajdu PTTK pokazane zostaną miejsca najcięższych walk o wyzwolenie miasta, toczonych na podejściach do grodu Gryfa. Pragnieniem organizatorów tegorocznego spotkania na szlakach wyzwolenia jest też przyciągnięcie na nie jeszcze liczniejszych niż poprzednio rzesz turystów. Czynione są przygotowania zmierzające do tego, by ta patriotyczna impreza, o historycznych i poznawczych walorach, była także dobrą turystyczną zabawą, okazją do wypoczynku. By łączyła w sobie przyjemne z pożytecznym.

W tym roku na trasy, objęte programem rajdu, wyruszą grupy piechurów, kolarzy, kajakarzy, motocyklistów i automobilistów. Zorganizowane zostaną także wycieczki autokarowe. Każdy więc powinien znaleźć coś dla siebie.

Frontowe wspomnienia

35 lat temu

Nad Zalewem Szczecińskim

DZIAŁO pułkowe kal. 76 mm 1 Praskiego Pułku Piechoty na stanowisku ogniowym nad Zalewem Szczecińskim. Stoi przy dziale jego dowódca — plut. Adam Broniecki.

WCZESNA wiosna wisiała w powietrzu. Około 10 marca śnieg niemal całkowicie zniknął i ciepłe podmuchy wiatru osuszały rozmiękłą ziemię. Nasz 1 Praski Pułk Piechoty szybko posuwał się do przodu, likwidując po drodze broniące się jeszcze grupy hitlerowców. Nastrój wśród żołnierzy stawał się coraz radośniejszy.

— **Panie poruczniku** — przyskoczył do oficera ogniowego baterii ppor. Kozaka — dowódca 1 działonu kpr. Kozłowicz. — **Z północnego wschodu dochodzą huki dział. Co to może być?**

— **To z Kołobrzegu. Niemcy nazywają go „festung". To, widzisz, znaczy twierdza. Bronią się, zażarcie atakowani przez naszą 3, 4 i 6 dywizję. Nieźle tam naszym... Ale i pod Gryficami wojska radzieckie likwidują okrążone zgrupowanie nieprzyjaciela, to i może stamtąd ten hałas... A nasza pierwsza dywizja i druga idzie nad Zalew Szczeciński. Tam zajmiemy obronę.**

ZAŚLUBINY Z MORZEM

WIECZOREM 12 marca moja bateria artylerii pułkowej kalibru 76 mm dotarła nad sam brzeg zalewu, do wsi Kopice, i przyjęła od radzieckich artylerzystów wyznaczony odcinek obrony Wybrzeża.

— **O, sojusznicy przyszli na zmianę! To dobrze** — powitał nas młody lejtnant. — **Na wodzie są krążowniki, a z tyłu jeszcze sporo okrążonych niemieckich grup, solidnie się więc trzymajcie!** — dodał. — **My idziemy na Szczecin.**

Zapadła ciemna noc. Przed nami, osnuty gęstą mgłą, rozpościerał się tajemniczy bezmiar wód. A więc dotarliśmy do Zalewu Szczecińskiego, to już prawie Morze Bałtyckie. Któż z nas, starych Kościuszkowców, marzył tam w dalekich Sielcach nad Oką, że dotrze tu, gdzie wojownicy Chrobrego i Krzywoustego zakładali zręby państwa polskiego! Teraz marzenia stawały się rzeczywistością. Staliśmy w milczeniu nad wodą.

— **Koledzy** — rzucił nagle projekt mój zastępca kpr. Kraszewski. — **To już prawie Bałtyk, wejdźmy do wody i weźmy tradycyjne zaślubiny z polskim morzem. Niech na zawsze pozostanie przy Polsce.**

Cały pluton wszedł po kolana do wody. Niektórzy chłopcy próbowali jej smaku, sprawdzając czy słona.

I tak mój pluton, składający się z dwóch dział dowodzonych przez plut. Piwowarczyka i kpr. Kozłowicza, zajął stanowiska ogniowe nad brzegiem zalewu, przy drodze wiodącej do wsi Kopice, a ppor. Kozak z drugim plutonem dział zajął stanowiska na prawo od nas, w okolicy odległej mniej więcej o półtora kilometra majątku Czarnocin. Kwatermistrzostwo baterii rozlokowało się w samych Kopicach, w opuszczonym dworze jakiegoś zbiegłego barona pruskiego. Praca przy budowie stanowisk ogniowych trwała całą noc, łopaty rażno poruszały się przy wtórze fal.

— **Przyjemnie tak słuchać** — kanonier Surma raz po raz odrywał się od pracy i wpatrując się w ciemną toń nasłuchiwał jednostajnego szumu wody.

— **Nie myślałem** — kręcił z niedowierzaniem głową — **że tu kiedyś będę.**

— **Ty to jeszcze nic, z Lubelskiego nie tak znów daleko, ale ja...** — rozczulił się 45-letni bombardier Zmurkowski, wnuk powstańca zesłanego po roku 1863 na Syberię. — **Kto by pomyślał, że aż tu dotrę... Dziwne są ludzkie losy.**

Około północy stojący na posterunku kan. Wawrzyniak zameldował mi, że od strony wody słychać coś jakby przygłuszone dźwięki mowy ludzkiej, warkot silników, a czasami krótkie sygnały syren.

Czyżby hitlerowcy zamierzali wysadzić desant morski i przybliżali się do naszego brzegu? — myśleliśmy w podnieceniu. Lecz my także już byliśmy przygotowani do odparcia niespodziewanego ataku. Obsługi dział znajdowały się na stanowiskach i w napięciu wpatrywały się w ciemną morską dal, czekając tylko komendy do otwarcia ognia. Ale noc minęła spokojnie. To szumiały hitlerowskie statki, które nie zważając na grożące im niebezpieczeństwo, uciekały pod osłoną nocy z zagrożonego przez wojska radzieckie Szczecina. I tak każdej następnej nocy hitlerowcy drogą morską wywozili swoje mienie ze Szczecina.

KRIEGSMARINE NA HORYZONCIE

GDY promienie słoneczne rozegnały poranną mgłę, przed naszymi oczyma roztoczył się widok fantastyczny: metalicznie połyskiwała olbrzymia tafla wody. Wielka, że aż dech zapierało. Naprzeciw, w sporej, może 10-kilometrowej odległości, wyłaniał się drugi brzeg zalewu — jeszcze w rękach nieprzyjaciela. Pośrodku zalewu wznosiły się wysokie latarnie, wytyczające tor żeglugi, a nie opodal nich kręciły się niespokojnie dwa nieprzyjacielskie okręty wojenne. Ukryci w okopie, uważnie obserwowaliśmy, starając się rozpoznać możliwości bojowe wroga.

— **Skurczybyki!** — zaklął lornetujący ich kpr. Kozłowicz — **Chodzą sobie po wodzie jakby nigdy nic. Widać, że dobrze opancerzone i uzbrojone. Każdy ma po dwa działa na dziobie i na rufie, jakieś wieże pośrodku. Jeszcze jak żyję, nie widziałem okrętu wojennego. O, widzę nawet marynarzy chodzących po pokładzie! Może otworzymy do nich ogień?**

— **Najpierw poobserwujemy ich trochę, zobaczymy, co będą robić** — powiedziałem. — **Razem na okrętach jest z osiem dział i to nowoczesnych, a my mamy zaledwie dwie skromne pułkowe armaty. No i odległość zbyt duża. Na razie nie możemy zdemaskować swoich stanowisk.**

Okręty hitlerowskie przez cały dzień krążyły po zalewie, a w nocy ni stąd ni zowąd gwałtownie ostrzelały wsie Kopice i Świętowice. Posłały w naszym kierunku mnóstwo pocisków odłamkowych i oświetlających. Jednak ten „fajerwerk" nie wyrządził nam żadnej szkody, gdyż wszystkie pociski upadły daleko za nami. Strzelaniną tą chciały najwidoczniej zabezpieczyć przejście ze Szczecina swego kolejnego konwoju.

Następnego ranka ich nie było. Ale po południu poczęły zbliżać się od strony Świnoujścia. Gdy znalazły się w sektorze ostrzału 2 plutonu ogniowego, ppor. Kozak postanowił spotkać je ogniem i wyzwać na pojedynek, dać im znać, że tu jesteśmy.

— **Cel: prawy okręt nieprzyjaciela** — rozległa się głośna komenda. — **Pocisk odłamkowo-burzący... Celownik 80... Trzecie działo ognia!**

Pocisk wystrzeliwujący z działa plut. Broniecki okazał się za krótki — słup wody wzniósł się przed celem. Drugi strzał był także krótki. Dopiero trzeci pocisk rozerwał się tuż przy jednym z okrętów. Niektórym kanonierom zdawało się, że trafili w okręt, już podniosło się gromkie „hurra!", już padła komenda do przejścia całym plutonem na ogień skuteczny, gdy... Na okrętach zauważono szereg błysków i prawie jednocześnie na stanowiskach ogniowych plutonu począł rozrywać się grad pocisków. Przed stratami uchroniły obsługę tylko pobliskie głębokie okopy. Jeden z pocisków rozerwał się pół metra od plut. Broniecki, całkowicie przysypując go ziemią. Kilkanaście innych pocisków trafiło w budynek, stojący nie dalej niż 150 metrów za stanowiskami. Pod jego gruzami zginął stary Niemiec oraz kilku naszych piechurów, którzy nie wiadomo skąd tam się znaleźli.

WRAK statku niemieckiego, zatopionego przez polskich artylerzystów na wodach Zalewu Szczecińskiego w marcu 1945 roku.

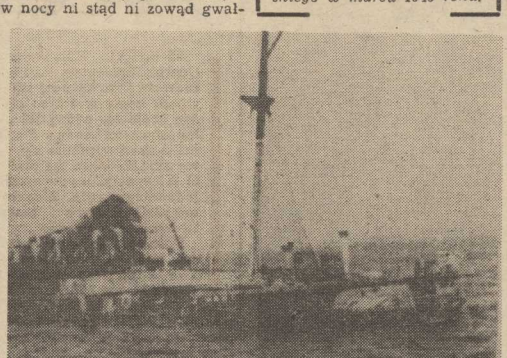

Kiedy okręty wstrzymały ogień, sprawdzający stan ludzi ppor. Kozak nie doliczył się Broniecki ego.

— **Gdzie wasz działonowy?** — zaniepokoił się.

— **Dopiero co był obok mnie** — celowniczy Bidziukowski obejrzał się bezradnie.

Zaczęto szukać działonowego. Dopiero po chwili dostrzeżono wystające z ziemi buty i odkopano całkowicie nieprzytomnego plutonowego. Po dłuższym czasie odzyskał przytomność. Niestety, Broniecki doznał poważnej kontuzji: najpierw przez kilka dni był całkowicie głuchy, a potem na zawsze już zostało mu dzwonienie w uszach.

CO ZA DUMNY CEL?

KANONIER Liberda, syn rolnika z Lubelskiego, był oczarowany widokiem morza. Ale któż z nas nie był? Całymi dniami lubił wpatrywać się w morską dal. Tego ranka szczególnie zainteresował go wyłaniający się z mgły jakiś ciemny masyw.

— **Obywatelu chorąży, dwieście tysięcznych w lewo od latarni, cztery kilometry przed nami, duży statek nieprzyjaciela** — złożył mi spiesznie meldunek.

Rzeczywiście — od strony Świętowic ujrzeliśmy posuwający się we mgle jakiś kwadratowy ogrom, który okazał się dużym dokiem pływającym.

Na lewo od nas już otworzyła do niego ogień artyleryjski jedna bateria armat 1 Pułku Artylerii Lekkiej, stojąca w Świętowicach. Mój pluton także otworzył ogień i pociski z dział plut. Piwowarczyka i kpr. Kozłowicza poleciały w kierunku doku. Z jego ścian posypały się drzazgi. Tym razem nasz ogień nie chybiał.

Nagle dostrzegliśmy, że za doku wysunęły się dwa holowniki. Widocznie wypłoszone naszymi pociskami, szybko ruszyły w kierunku Świnoujścia. Widocznie po pomoc. Szybko przeniosłem ogień na tylny holownik. Na jego dziobie błysnął ogień i podniósł się obłok dymu.

Ale nasz mały pocisk nie wyrządził holownikowi poważniejszej szkody, gdyż nadal podążał w kierunku Świnoujścia. Tymczasem dok, pomimo kilku nastu trafień, stał nieczuły na uderzenia naszych pocisków i czekał na zbliżającą się pomoc.

Po pewnym czasie od strony Świnoujścia zaczęły zbliżać się z wielką szybkością „znajome" hitlerowskie okręty wojenne. Za nimi szły holowniki. Działa mego plutonu oraz bateria 1 pal spotkały je silnym ogniem artyleryjskim, ale okręty także odpowiedziały ogniem. Postawiły zasłonę dymną, w której całkowicie ukryły się wespół z dokiem. Chroniąc się w olbrzymiej chmurze dymu — zapewniły odholowanie doku do Świnoujścia.

Moja bateria pułkowa jeszcze niejednokrotnie prowadziła skuteczny ogień artyleryjski do jednostek pływających nieprzyjaciela, zatapiając trzy małe jednostki. W sumie, w rejonie Stepnicy, Gąsierzyna, Świętowic i Kopic artyleria 1 Praskiego Pułku Piechoty i 1 Pułku Artylerii Lekkiej w czasie od 11 marca do 1 kwietnia zatopiła siedem statków, kilka barek i łodzi hitlerowskich. Jednak tym dwom, często patrolującym zalew okrętom hitlerowskim, nie byliśmy w stanie zaszkodzić.

JAK PRZY RODZINNYM STOLE

ŚWIĘTA Wielkanocne 1945 roku bateria spędziła uroczyście i obficie. Przy suto zastawionym stole w salonie jakiegoś zbiegłego barona, zebrał się w Kopicach cały stan baterii wolny od warty. Na stole — obfitość kiełbas i wszelakiego mięsiwa, przygotowanego przez naszego „koka" — bombardiera Derlatko. Do sterczących. między talerzami półlitrówek uśmiechały się oczy obecnych. Dowódca baterii, por. Kozak, wygłosił krótkie przemówienie, wspominając naszych najbliższych, przebyty wspólnie szlak bojowy od dalekiego Lenino oraz życząc wszystkim doczekania bliskiego już zwycięstwa nad hitleryzmem. Nastrój się zarożowił...

Wojna — wojną, a wiosna była w całej pełni. Ażeby więc mieli co zbierać nasi rodacy, którzy tu się wkrótce osiedlą, bateria, w ramach frontowej akcji siewnej obsadziła ziemniakami i obsiała zbożem kilka hektarów ziemi.

A 8 kwietnia, wypoczęci i uzupełnieni do pełnego stanu, wyruszyliśmy w szyku marszowym swego 1 Praskiego Pułku Piechoty na ostatni kierunek natarcia, który prowadził przez Odrę — do Berlina.

Kmdr w st. spocz.
TADEUSZ RUTKOWSKI

Dla każdego coś modnego

Ceńmy wygodę!

OD dłuższego już czasu w świecie mody panuje **wielkie pomieszanie stylów.** Wymuskana i rzucająca się w oczy sylwetka (mocny makijaż, toczek z woalką, kreacja w stylu lat czterdziestych) jest tak samo na czasie jak dziewczyna przyodziana w workowaty kombinezon i tenisówki.

Ale między ekstrawaganckimi kolekcjami wielkich domów mody, a zgrzebnym sportowym stylem treningowym, rozciąga się nasza zwykła codzienność, w której nie sprawdza się ani jedno ani drugie. Oczywiście można na upartego wbić się rano w szpilki i do wiosennego płaszcza wziąć tylko torebkę-kopertę; po południu jednak taka elegantka wygląda już tylko żałośnie, gdy sunie na tych wysokich obcasach dźwigając siatkę z zakupami...

CZY znaczy to, że kobieta pracująca powinna zupełnie przestać się przejmować modą i cenić przede wszystkim wygodę? Gdy patrzy się na nasze ulice, wygląda że tak właśnie jest, choć powinno być trochę inaczej. Bo przecież można jakoś pogodzić jedno z drugim, można z tego, co modne, wybrać rzeczy najbardziej funkcjonalne. A jeśli już o to chodzi, to najbardziej chyba wygodne, nadające się na różne okazje i przy tym wciąż bardzo modne, są **dzianiny.** Sukienka, garsonka czy choćby luźny pulower noszony do spódnicy czy spodni, zapewnią nam swobodę ruchów, ładny wygląd i tę cenioną przez nas wygodę. Wiadomo: takie rzeczy się nie gniotą, nie zmuszają do wyszukanego doboru dodatków, bo dzianiny najlepiej komponują się przecież z dobrą skórzaną torbą i mokasynami na nogach. Do tego na chłodniejsze dni swobodna kurtka, beret czy czapka z włóczki i mamy właśnie to, w czym wygląda się bardzo dobrze, niezależnie od tego, czy ma się lat naście, czy... dzieści.

Pytanie — **gdzie to wszystko można kupić?** W sklepach obuwniczych dobrych butów można ze świecą szukać, a już takiego drobiazgu jak beret nigdzie się nie uświadczy.

A jednak można, można... Trzeba tylko pochodzić trochę po sklepach, a zawsze się coś upoluje. Nawiasem mówiąc, teraz właśnie w sklepach z dziewiarstwem są już bardzo ładne bluzeczki bawełniane na lato i spódnice z bawełnianego trykotu. Za parę tygodni jak nic zabraknie tych rarytasów...

MAGDA

Zdjęcie: „Burda"

LONDYŃSKA modelka prezentuje najnowszą propozycję w dziedzinie mody bieliźnianej.

CAF-AP

Królowa i prywatne życie

KRÓLOWA Szwecji Sylvia wystąpiła ostatnio z postulatem ochrony prywatnego życia rodziny królewskiej.

„Nie chcę, aby moje dzieci były wystawą, którą może oglądać każdy przechodzień. Także moja rodzina musi mieć jakieś miejsce, gdzie mogłaby się usunąć przed ciekawskimi".

Królowa wyraziła pogląd, że jej osobiście należy się nieco więcej respektu ze strony dziennikarzy. Ma do nich żal o to, że zawsze opisują jak królowa była ubrana, ale nigdy nie przytaczają ani komentują jej wypowiedzi, czy fragmentów wystąpień.

Memoriały niedzielne

Otwarte drzwi Zamku

ZAPOZNAŁEM się ostatnio z pewnymi publicznymi rozważaniami dotyczącymi działaczy kultury (pojęcie niesłychanie pojemne — sam mam bezczelność do nich się samozwańczo zaliczać), a ściślej tego odłamu owej potężnej armii ludzi zajmującej się tak zwaną animacją ruchu amatorskiego. Konkluzja z tych rozważań wynikała jedna, ale za to dosyć przerażająca: owe zastępy instruktorów, metodyków i animatorów nie muszą wcale (i tak się też b. często dzieje) prowadzić działalności ukierunkowanej „na zewnątrz", czyli tej zasadniczej, podstawowej — natomiast z powodzeniem realizują parkinsonowską zasadę „istnienia dla samego siebie". Czyli po prostu powstała jeszcze jedna struktura urzędnicza mogąca z powodzeniem obejść się bez świata zewnętrznego, funkcjonująca własnym, niezależnym oraz intensywnym — ale też nie przynoszącym żadnych społecznych korzyści — bytem.

Nie znam zbyt dobrze problemu, i, być może, opinia ta została cokolwiek przesadzona, ale przecież **coś w tym jest!** Sformalizowanie (czy wręcz — skostnienie) poczynań pewnych instytucji oraz osób zajmujących się szeroko pojętym krzewieniem kultury, nadmierna wiara w statystyczne sukcesy, a także działania na pokaz i od święta — to dobrze znane symptony choroby zwanej niedowładem. I, niezależnie od tego czy będziemy mieli do czynienia z *niedowładem* programowym (myśl) lub organizacyjnym (działanie), dociekając przyczyn owej złej roboty, zawsze natkniemy się na ów wspomniany wyżej urzędniczy syndrom. Przełamywanie, zwalczanie i uzdrawianie takiego stanu rzeczy nie należy do spraw prostych, gdyż najtrudniej pokonuje się niedobre przyzwyczajenia, zrutynizowanie, schematyzm działania i myślenia.

Osobiście nie lubię tzw. rozważań ogólnych, nie popartych przykładami z życia, więc pozwólcie, iż teraz przejdę do spraw bardziej konkretnych. I chociaż nie muszą się one odnosić wprost do tego wszystkiego o czym była już mowa, to przecież mają jednak z nimi wiele wspólnego.

PRZEZ wiele lat — a ściślej od chwili odbudowania skrzydeł północnego i wschodniego — Zamek Książąt Pomorskich w Szczecinie stanowi dla mieszkańców miasta coś w rodzaju „kombinatu kulturalnego". Oczywiście już biję się w piersi za użycie takiego barbaryzmu jakim jest słowo „kombinat" w zestawieniu ze słowem „kultura" (razi nawet w zestawieniu ze słowem „gastronomia", ale nasi dzielni reporterzy „Kaskady" inaczej nie nazwą...) Rzecz jednak została popełniona świadomie, aby uzmysłowić ów ogrom oczekiwań wiązanych z tym dworzyszczem, z jego rolą jako wojewódzkiego centrum kultury (WDK, STK) promieniującego na cały region, a przy tym spełniającego jeszcze takie uboczne funkcje jak rozrywka w wydaniu gastronomicznym („Zamkowa"), czy „salony recepcyjne" różnych sejmików, sympozjonów, paneli itp. zgromadzeń często z kulturą niewiele (lub zgoła nic) wspólnego nie mających. W zamkowych salach działo się więc sporo, czasami były to nawet wydarzenia ponadregionalne (prezentacje malarskie KDL), zdarzały się także sensacje artystyczne, czy po prostu „coś interesującego". W sumie był to jednak ów normalny, rutynowy tok pracy: ekspozycja, premiera, koncert... Niby dobrze, niby zgodnie z planami, ale...

Odczuwało się w tym wszystkim pewien niedosyt, a pytanie — **jakie właściwie funkcje winien spełniać Zamek?** — postawione swego czasu przez publicystów i rozszerzone dość anemiczną dyskusją, pozostało właściwie do dziś bez odpowiedzi. Oczywiście znane są dobrze założenia statutowe domów kultury, wiemy na ogół co to jest wspieranie ruchu amatorskiego, wiadomo także dobrze czym dysponuje ów gmach nad Odrą (w sensie wyposażenia technicznego, kadry, zaplecza itp). Można by więc uznać status quo za stan właściwy i jedyny, gdyby nie przekonanie, że wiele jest tu jeszcze do wygrania. W końcu trzeba uzmysłowić sobie jedno: epoka świetlic (i „życia świetlicowego") dawno już odeszła w przeszłość, natomiast w dalszym ciągu znajdujemy się „na etapie" wypracowywania wzorca (modelu) takiego sposobu obcowania współczesnego człowieka z kulturą, aby był on (model) dla niego wystarczająco atrakcyjny **nie tylko w sferze proponowanych treści.** Przykład paryskiego centrum kultury im. Georgesa Pompidou może się tu komuś wydać zbyt odległy w czasie i przestrzeni ale na pewno jest to wzór nie do pogardzenia. Ostatecznie tylko poprzez żywe formy można przyciągnąć ludzi i jednocześnie trafić do nich z tym co ma się do powiedzenia.

NIE UKRYWAM, że w tym miejscu chciałbym napisać kilka słów o „Niedzielach w Zamku". Impreza, której pomagaliśmy poprzez szerokie informowanie, spodobała się i przyniosła rekordy frekwencji, a **niektórzy szczecinianie** podobno (tak twierdził w TV wicedyrektor WDK) **po raz pierwszy** korzystając z tej okazji **wybrali się do Zamku.** Nie zamierzam pisać tu laurki dla organizatorów — w końcu to ich praca (i ich satysfakcja) — ale „Niedziele" świadczą dobitnie na rzecz postawionej wyżej tezy. W końcu przecież każdy z owych „elementów" składających się na wielki, całodzienny blok imprez był możliwy gdzieś tam kiedyś tam do obejrzenia, a przecież dopiero zebrane razem, zaprogramowane (mniej czy bardziej sensownie — rzecz do dyskusji i udoskonaleń), stanowił propozycję na tyle atrakcyjną, że została przyjęta.

PRZYPOMNIAŁA mi się na koniec autentyczna anegdotka. Otóż jeden z poprzednich dyrektorów WDK wpadł na pomysł aby do kawiarni „Zamkowa" ludzie wchodzili wejściem od strony Odry. Droga się nieco wydłużyła, ale za to z tarasu na skarpie każdy teraz ogląda panoramę portu. Co to ma wspólnego — poza Zamkiem — z naszymi rozważaniami? Raczej nic, chociaż jedno nie ulega wątpliwości: ktoś te drzwi musiał przecież otworzyć...

P. O. MORSKI

W Klubie „13 Muz"

Przed XV Szczecińskim Tygodniem Teatralnym

DOBIEGAJĄ końca przygotowania do XV Przeglądu Zawodowych Małych Form Teatralnych, imprezy z najdłuższą tradycją w kulturze Pomorza Zachodniego. Piętnaście kolejno organizowanych festiwali o charakterze ogólnopolskim dowodzi wielkiej pasji działaczy związanych z tą imprezą, jak i nieustającej popularności małych form teatralnych wśród szczecińskiego społeczeństwa.

Szczecin ze swoimi dwoma teatrami dramatycznymi, Teatrem Muzycznym oraz kilku scenami kameralnymi, należy do tych miast w kraju, gdzie potrzeby widowni teatralnej programowo są zaspokajane. A jednak co roku od piętnastu lat z każdą wiosną sala Klubu 13 Muz z trudem mieści tych, którzy chcą uczestniczyć w przeglądzie aktorskich talentów sprawdzających się na kameralnej scenie, w bezpośrednim kontakcie z publicznością, pragną obejrzeć realizacje sztuk spoza repertuaru wielkich scen teatralnych.

Przeglądy doczekały się już wielu opisów, a podczas kilku zorganizowanych sesji prelegenci — Zbigniew Kosiorowski, Marian Kowalski, Jerzy Jurczyk próbowali ustosunkować się wobec przeszłości tej imprezy i wyznaczyć jej drogę rozwoju. Ponosili jednak porażkę, bo nikomu nie udało się odgadnąć, co przyniesie kolejna impreza. Po XIII przeglądzie aktor Teatru Lalek „Pleciuga", reżyser spektaklu „Motyla miałem sen" (nagrodzony przez ministra kultury i sztuki na XI Tygodniu), stwierdził, że każdy przegląd zaczyna się jakby od nowa.

Jest w tym spostrzeżeniu wiele racji. Przeglądy nie są do siebie podobne. I dzieje się tak nie tylko dlatego, że zmieniają się wykonawcy czy pewne style. Przeglądom przyświecają wciąż nowe założenia, jedne ciekawe oryginalne, inne z kategorii tych, które mają zapobiec znużeniu aktora i widza. Raz po raz impreza przeżywa też kryzys, przewiduje się jej zmierzch, by rok później stwierdzić, że poziom zwyżkował, a jakiś nowy pomysł organizatorów i wykonawców okazał się bardzo cenny. Takim np. dobrym pomysłem było zaproszenie na szczecińską imprezę studentów szkół teatralnych, których przedstawienie „Z powodu mokrego śniegu" wg Dostojewskiego w reżyserii Jerzego Jarockiego, a w wykonaniu Hanny Bienuszko i Jana Korwina-Kochanowskiego z PWST z Krakowa na długo pozostało w pamięci widzów jako przykład dobrej aktorskiej pracy. Wyprowadzenie imprezy poza salę Klubu 13 Muz do Domu Kultury Stoczni „Warskiego", czy do stargardzkiego „Luxpolu" poszerzyło krąg odbiorców i zasięg dyskusji.

W TYM ROKU organizatorzy pragną powtórzyć niektóre spektakle nagrodzone w poprzednich przeglądach, spektakle wpisujące się w historię STT szczególnymi wartościami poznawczymi i artystycznymi. Prawdopodobnie obejrzymy więc „Mimikę, czyli naukę sztuki scenicznej" Wojciecha Bogusławskiego, która wyreżyserowana przez Jana Maciejowskiego, a w wykonaniu Marii Chwalibóg i Henryka Giżyckiego przyniosła Teatrowi 13 Muz największy rozgłos. Inscenizacja podręcznika gry aktorskiej z 1812 r., wydanego przez PIW w 1956, uzyskała nagrodę publiczności w Przeglądzie Zawodowych Teatrów Małych Form w Szczecinie, oglądana była na festiwalu toruńskim i wrocławskim, w Jeleniej Górze, Koszalinie, na scenie kameralnej przy ZG Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu w Warszawie, a następnie przez telewidzów. Ten niewątpliwy sukces należy przypisać przede wszystkim wykonawcom.

Czynione są starania by Teatr Adekwatny powtórzył „Joanne d'Arc" z Magdą Teresą Wójcik, która w Szczecinie ma wielu wielbicieli swego talentu i znana jest z kilku spektakli nagrodzonych przez organizatorów i publiczność. Prowadzi się także rozmowy z kierownictwem Młodzieżowego Centrum Kultury w Krakowie, gdzie przygotowano „Przeszłość to dziś tylko cokolwiek dalej". Udział Jerzego Treli, Elżbiety Karkoszki, Jerzego Fedorowicza, Jacka Piskorza wzbogaciłby szczeciński przegląd, a widzowie na pewno chętnie raz jeszcze posłuchaliby poezji w dobrym wykonaniu.

W JEDNEJ ze swych wypowiedzi Bożena Frankowska z dwutygodnika „Teatr" stwierdziła, że szczecińskie przeglądy mają przebieg falisty. Jest to określenie bardzo grzeczne, ale zarazem wyrażające to wszystko, co o STT chciałby powiedzieć krytyk. Już wkrótce przekonamy się w jakim punkcie owej fali znalazł się tegoroczny przegląd.

M. KOWALSKI

Rak ze zmartwienia?

PODCZAS kongresu lekarzy w Meksyku stwierdzono m. in., że nieszczęśliwe kobiety znacznie częściej zapadają na raka piersi. Długo trwające zmartwienia, stresy, strach, nerwowe stany sprawiają, że gwałtownemu osłabieniu ulega naturalna odporność organizmu. Tezę potwierdzili europejscy ginekolodzy.

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

16. III. — 22. III. 1980 r.

BARAN 21.3.—20.4.: Będziesz mógł teraz podjąć długookresowe decyzje i zacząć przygotowania. W pierwszej połowie tygodnia atmosfera napięcia, w drugiej — przypływ energii i optymizmu.

BYK 21.4.—21.5.: Grozi ci rozstanie z bardzo bliską osobą. Chcąc go uniknąć, a przynajmniej odwlec, staraj się ustępować w drobnych sprawach. Duże dawki sprzeczek psują smak współżycia.

BLIŹNIĘTA 22.5.—21.6.: Przełożeni i koledzy dobrze przyjmą twoje śmielsze plany. Zaczynają rozumieć, że „Kto czeka na buty po zmarłym, długo chodzi boso" (wietnamskie).

RAK 22.6.—22.7.: Nie bierz nazbyt do serca pretensji domowników. Dokuczają ci, lecz kochają. W końcu ważne sprawy rozstrzygną się na twoją korzyść.

LEW 23.7.—23.8.: Nie podejmuj pochopnych decyzji i nie pozwól na takie partnerowi. Sprawę, istotną dla wielu ludzi, załatwisz ku ich zadowoleniu.

PANNA 24.8.—23.9.: Czeka cię powodzenie na egzaminie, podczas niedalekiego wyjazdu lub spotkania z dawno nie widzianymi osobami. W pracy udany pomysł zyska uznanie otoczenia.

WAGA 24.9.—23.10.: Twoje opanowanie skutecznie rozładuje nastroje zdenerwowania i niepokoju. Gdy minie burza, pomyśl o wypoczynku. „Niczym złotogłowie kiedy kiepskie zdrowie" (francuskie).

SKORPION 24.10.—22.11.: Nie bocz się na kolegów. Ich żartobliwe uwagi nie podważają twoich osiągnięć. „Potrafisz pracować, umiej się i bawić" (rosyjskie).

STRZELEC 23.11—21.12: Decyzje zapadną po twojej myśli. Nie ma konfliktu między obowiązkami zawodowymi a rodzinnymi, brak tylko domowej dyplomacji.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1.: Miej się na ostrożności z ludźmi o nieprzewidzianych reakcjach. Trzymaj ich na dystans, taktownie lecz stanowczo. Nie wydawaj więcej niż zamierzałeś i powstrzymaj rozrzutność domowników.

WODNIK 21.1.—18.2.: Twoje niedobory pieniężne trwać będą dłużej. Jeśli chcesz mieć sute Święta Wielkiejnocy, ogranicz obecne wydatki.

RYBY 19.2.—20.3.: Zrezygnuj z eksperymentów. To uspokoi partnerów i ciebie samego. Przekonasz się, że „Doświadczenie kosztuje, ale dobrze skutkuje" — gdy się je bierze pod uwagę.

Irena KACPER

Teatr TV zaprasza...

W PONIEDZIAŁEK 17 bm. w Teatrze Telewizji — Arthura Millera „Śmierć komiwojażera" w reżyserii Kazimierza Karabasza. Występują: Tadeusz Łomnicki, Barbara Krafftówna, Jerzy Janeczek, Krzysztof Kiersznowski, Gustaw Lutkiewicz, Henryk Bista i inni.

NA ZDJĘCIU: w roli głównej zobaczymy Tadeusza Łomnickiego.

CAF — C. Sokołowski

Krzyżówka nr 11

POZIOMO: 1 — z sympatią i współczuciem o osobie w podeszłym wieku, 8 — gdyby wszyscy żołnierze byli z tego pierwiastka nie byłoby wojen, 9 — do pary, 10 — sułtanat ze stolicą Maskat, 13 — but z jednego kawałka drewna, 16 — do niego po binokle, 17 — prawo swobodnego wyboru obywatelstwa, 18 — lek stosowany przy bólu gardła, 19 — podstawa rzeźby, 20 — znak osobisty i rodzinny mieszczan i chłopów, umieszczany na pieczęciach i przedmiotach użytkowych, 21 — solenizantka z 5 lutego, 24 — wyspa koralowa, 27 — najbliższa odbędzie się w Moskwie, 28 — Związek Autorów i Kompozytorów Rewiowych, 29 — otacza kulę ziemską.

PIONOWO: 2 — schody na statek, 3 — „Nie rzucim ziemi...", 4 — na szachownicy, 5 — nad Notecią, 6 — czasopismo dla tych, którzy wyrośli z „Misia" i „Świerszczyka", 7 — pasterka macior i knurów, 11 — kosztował napoje przed podaniem królowi, 12 — „...rosła polna a nad nią szumiał gaj...", 13 — opoka, 14 — lewa i prawa na statku, 15 — Wyspy Przyjacielskie, 22 — mieszkaniec Galicji, 23 — umiarkowane lub powolne, 25 — E. Gassion, 26 — ...nad Sazavou.

ROZWIĄZANIA prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym z dopiskiem „Krzyżówka nr 11".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 9

POZIOMO: Leningrad, dyna, rozsadnik, Ohio, kasak, pozew, nawóz, Inari, Elura, eocen, treść, abak, regulator, klon, kawalerka.

PIONOWO: Egon, Ipso, gadka, Alina, dychawica, Jaworzyna, aptekarka, sztukator, kwiat, staje, knieć, rzeka, śluza, Cale, Jork.

NAGRODY książkowe wylosowali: W. Eliks — Szczecin, ul. Lipowa 14/6, K. Lulkowa — Szczecin, ul. Okrzei 4/4 i E. Socha — Police, ul. Grzybowa 31/2.

Nagrody do odebrania w redakcji III p. pok. 53. Zamiejscowym wysyłamy pocztą.

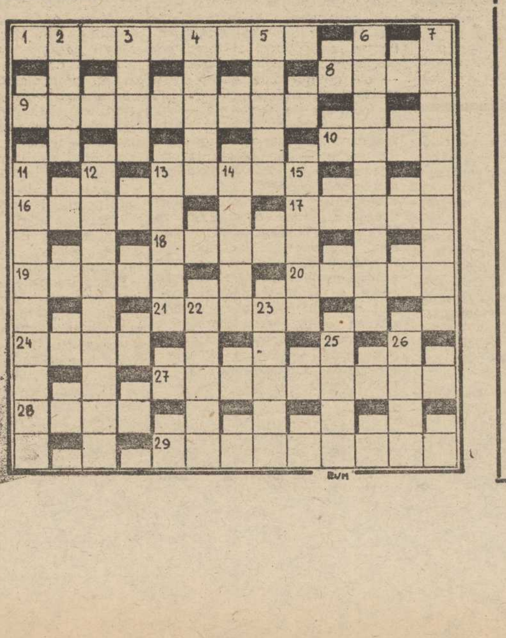

BVM

Smak niedzielnej sensacji, czyli...

Medium i Kleopatra

55-LETNI Kanadyjczyk George McMullen, idąc wybrzeżem aleksandryjskim, wpadł nagle w trans: **„Widzę królową, widzę jej pałac otoczony wodą... Personel pałacu popełnia zbiorowe samobójstwo po śmierci Kleopatry, wypuszczając jadowitego węża. Z życiem uchodzi jedynie pewna 16-letnia dziewczyna...**

Później „wizjoner" wskazał miejsce, oddalone o dwa kilometry, gdzie to wszystko się działo.

MCMULLEN, zaangażowany przez amerykańskie towarzystwo archeologiczne „MOBIUS", prowadzące poszukiwania w Aleksandrii, jest medium o cechach specjalnych. **Wchodzi w skład grupy ok. 40 ludzi o podobnych uzdolnieniach, uznanych przez sławy parapsychologiczne świata. Wpadłszy w trans przemieszcza się z łatwością w czasie, dostrzegając „jak na filmie" obrazy z dalekiej przeszłości.**

Na wskazane przez McMullena miejsce posłano nurków egipskich z aparatami. Znaleźli i zrobili pod wodą zdjęcia resztek budowli, rozciągających się na 300 m kw., pokrytych wodorostami i piaskiem. Kilometr dalej (cały czas pod kierunkiem McMullena) nurkowie natrafili na większe i lepiej zachowane ruiny. Pierwsze ruiny są resztkami pałacu Kleopatry, drugie — pałacu Antoniusza — orzekli specjaliści „Mobiusa".

TOWARZYSTWO „Mobius", założone przez byłego analityka Pentagonu Stefana Schwartza, opiera się zawsze na usługach wybranego medium. Wprowadza więc nowe metody w odkryciach archeologicznych. Rozpoczyna badania na podstawie mapy sporządzonej za pomocą specjalnego aparatu uczulonego na wibracje dźwiękowe, który przygotował Instytut Technologii z Massachusetts, później medium określa miejsce gdzie znajdują się poszukiwane zabytki. Technikę tę zastosowano także w Aleksandrii, a George McMullen pomógł już przedtem w odkryciu przez Kanadyjskie Towarzystwo Archeologiczne wioski indiańskiej zasypanej piaskami rzeki Ontario.

ARCHEOLOGOWIE egipscy podchodzą do odkrycia w Aleksandrii z pewną rezerwą. Nieporozumienie polega na tym, że przed McMullenem pałac Kleopatry zlokalizował, zwiedził i dokładnie opisał wybitny geograf i podróżnik grecki Strabon, żyjący ok. 63 r. p.n.e. — 21 r. n.e., a więc prawie współcześnie z Kleopatrą. Miejsce gdzie pałac Kleopatry i pałac Antoniusza były usytuowane, znane było już wcześniej. Budowle znajdowały się na wyspie naprzeciw portu aleksandryjskiego, która w czasie trzęsienia ziemi pochłonęło morze.

POLSCY archeologowie w Kairze uważają, że odkrycie „Mobius" ma smak niedzielnej sensacji, tym bardziej, że wskazane przez McMullena miejsce również jest znane i opisane. Gdy Morze Śródziemne było mniej zanieczyszczone ruiny widać było z brzegu „gołym okiem". W porcie aleksandryjskim podobnych ruin jest zresztą bardzo wiele.

Tadeusz JACKOWSKI

PIERRE NEMOURS

diabelska zemsta

(Przełożyła Daniela Ralińska)

77

W tym momencie wydarzyło się coś niewiarygodnego. Drugi samochód ze zgaszonymi światłami jechał wolno wzdłuż chodnika, na pierwszy rzut oka wyglądał identycznie jak wóz zabójców. Zastanawiałem się przez chwilę, czy mają zamiar zacząć od początku, i kogo zaatakują tym razem. Nie tylko ją tak myślałem. Ci dwaj, którzy wyszli, żeby obejrzeć zwłoki Guidone'a, na widok zbliżającego się wozu rzucili się gwałtownie do ucieczki i zabarykadowali w klubie bilardowym, zatrzaskując za sobą z hałasem drzwi. Tym razem jednak nie zauważyłem spuszczonej szyby ani karabinu wysuwającego z okna swój ponury pysk.

Przeciwnie, w smudze światła padającego z domu Erniego, rozpoznałem z wszelką pewnością człowieka siedzącego za kierownicą. Był to wymoczek, na którego twarzy malowało się przerażenie.

W takim momencie człowiek musi szybko myśleć. Zresztą byłem zainteresowany. Wymoczek poszedł po wóz, który był zaparkowany w głębi ulicy, przy trotuarze, ale mordercza ekipa również czekała na wyjście Guidone'a. Wyprzedziła wymoczka o jedną lub dwie minuty i zlikwidowała niczego nie podejrzewającego knajpiarza, sądził bowiem, że nadjeżdża jego własny samochód.

Wymoczek, który zapewne nie zidentyfikował jeszcze ciała rozciągniętego na chodniku, zwolnił, zawahał się. Miałem takie uczucie, jakby w osobie Guidone'a śmierć mi zabrała najlepszego przyjaciela: miał on być moim dowodem, tak jak moje cenne kawałki szkła w Des Moines. W takich chwilach refleks daje o sobie znać. Nie mogę przecież wszystkiego stracić z powodu jednej salwy karabinowej. Instynkt był silniejszy niż rozum. Przebiegłem przez chodnik z rewolwerem w ręku, podszedłem do samochodu, otworzyłem drzwi lewą ręką, w prawej wciąż trzymałem broń skierowaną na kierowcę, rzuciłem się na ławkę obok niego i powiedziałem rozkazującym tonem:

— Ruszaj albo cię zabiję!

Wymoczek zrozumiał, że to nie żarty, widok trupa na chodniku był dla niego wystarczającym ostrzeżeniem. Przez chwilę przyglądał mi się oczami okrągłymi ze zdumienia, ogłupiały, kiedy jednak dotknąłem rewolwerem jego żeber nacisnął pedał. Ruszył tak gwałtownie, że o mały włos nie najechał na furgonetkę, stojącą kilka metrów dalej. To ja lewą ręką uratowałem sytuację na środku jezdni 54 Ulicy.

78

— Uważaj, na litość boską! Czy chcesz nam ściągnąć na kark całą chicagowską policję?

Wymoczek nie odpowiedział ani słowa, zacisnął zęby i trzymał się kurczowo kierownicy. Na skrzyżowaniu South Western Avenue rozkazałem:

— Skręcaj na prawo!

Teraz, kiedy wpakowałem się w tę historię, zaczynałem powoli wyobrażać sobie dalszy ciąg wypadków.

Mój kierowca był posłuszny. Godzina dwudziesta druga trzydzieści. Gdzieś w dali zapalają się światła, regulujące ruch na skrzyżowaniach alei lśniącej od deszczu, niemal pustej. Wymoczek prowadził rozsądnie, pięćdziesiątką, od czasu do czasu spoglądając z przerażeniem na mój rewolwer Smith i Wesson, wycelowany w jego paskudną gębę. Po minięciu dwóch skrzyżowań zdecydował się zapytać:

— Ten nieboszczyk na chodniku to Joe?

Nie mam żadnego powodu, żeby go oszczędzać, przeciwnie.

— Jeszcze się pytasz — odpowiedziałem. — Joe Guidone we własnej osobie, martwy jak filet z bałtyckiego śledzia.

Minęliśmy jeszcze dwa bloki. Opuszczamy już dzielnicę włoską.

— To... to pan go zlikwidował? — zapytał nieśmiało.

Wiem, że tylko silni mają posłuch, mimo wszystko...

— Zupełnie zgłupiałeś, mój chłopcze — odparłem. — Byłem tylko świadkiem tego wydarzenia, nic więcej.

W świetle wystaw sklepowych zauważyłem, że jest zupełnie siny. Słowo daję, szczękał zębami.

— A więc... kto go wykończył?

Roześmiałem się nagle.

(Cdn.)

Co na to komisarz Maigret?

„Komputerowy malwersant"

CO 5 LAT w Paryżu odbywa się międzynarodowa konferencja Interpolu, poświęcona najnowszym „osiągnięciom" świata przestępczego w metodach łamania prawa. Spotkanie, które odbyło się w stolicy Francji w ubiegłym roku, miało temat niezwykły — „przestępczość komputerowa". Uczestniczący w nim prawnicy i policjanci z niedowierzaniem i zgrozą wysłuchiwali referatów, których nie powstydziłyby się sale uniwersyteckie, tyle w nich było naukowych terminów. Konkluzja do jakiej doszli, jest jednak niewesoła — świat ogarnia nowa fala przestępstw o „iście elektronicznych proporcjach", zaś policja nie jest przygotowana do stawienia jej czoła.

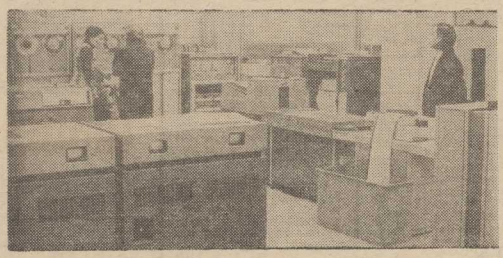

Nie notowany w kartotekach

KOMPUTER jest idealnym narzędziem dokonania przestępstwa finansowego. W jego labiryncie można bez śladu schować nie istniejące nazwisko, adres, nazwę firmy czy kwotę przelewu. Złoczyńcę trudno schwytać nie tylko dlatego, że np. komisarzowi Maigret nie przyszłoby łatwo odczytanie nie tylko zawartości pamięci dyskowej, ale nawet zwykłej taśmy perforowanej urządzenia wprowadzającego dane. Malwersant, używający w niecnych celach komputera, jest innym przestępcą niż kasiarz, doliniarz czy szuler, wyciągający przechodniom pieniądze metodą „czarna wygrywa, czerwona przegrywa". Operator komputera z reguły przez całe swoje życie nie ma kontaktu z kręgami przestępczymi, nie jest więc notowany w kartotekach. (Większość firm dokonuje mniej lub bardziej subtelnego „prześwietlenia" personelu z działu przetwarzania danych). Konieczna w tym zawodzie inteligencja czyni go godnym przeciwnikiem detektywa, zaś bezosobowość przestępstwa, w wyniku którego pieniądze uzyskuje się „od maszyny", osłabia skrupuły.

Na konto pana Zzwicke...

W BANKACH, towarzystwach ubezpieczeniowych i innych instytucjach obracających milionami jest dziś zainstalowanych około 500 tysięcy komputerów. Przyjmując, że obsługiwane są one przez 3—4 osoby, otrzymuje się armię potencjalnych amatorów pozornie nieszkodliwej zabawy. Na przykład takiej, jaką wymyślił pewien programista amerykański. Bank, w którym był on zatrudniony, podobnie jak inne, za przeprowadzenie operacji finansowej pobierał drobną opłatę. Nasz „żartowniś" zawyżał o zaledwie 10 centów każde komisowe mniejsze od 10 dolarów, zaś o 1 dolara — opłatę wyższą od tej kwoty. Różnicę nie inkasował w gotówce, lecz polecał komputerowi przekazywać ją na założone w tym celu we „własnym" banku konto na fałszywe nazwisko o nieprawdopodobnym brzmieniu Zzwicke. Przestępstwo było praktycznie nie do wykrycia, gdyby nie pech. Dyrekcja banku postanowiła w ramach kampanii reklamowej sprawić drobny upominek klientom, zajmującym pierwsze i ostatnie miejsce w kolejności alfabetycznej...

Jest wątpliwe, czy „pan Zzwicke" poniósł jakąś poważniejszą karę, poza wylaniem go z pracy. Paryska konferencja Interpolu ujawniła, iż wiele banków woli pokryć stratę, niż zgłosić skargę do policji, z obawy przed utratą klientów, którzy mogliby poczuć się zagrożeni naruszeniem powierzonej komputerowi tajemnicy ich kont. Nie jest to trudne. Elektroniczna przystawka, kosztująca ok. 700 dolarów i zwykły telefon mogą posłużyć do odczytania pamięci komputera nawet z drugiego kontynentu. Gdyby jednak zdeterminowana dyrekcja postanowiła procesować się, to mogłoby okazać się, że najgroźniej brzmiący paragraf, z jakiego można byłoby wytoczyć oskarżenie, dotyczy... naruszenia zasad korzystania z usług pocztowych.

„Pożyczył" milion dolarów

POMYSŁOWE przestępstwo z udziałem komputera popełniono również w jednym z banków amerykańskich. Pewien jego pracownik „pożyczył sobie" milion dolarów, polecając komputerowi przelać tę kwotę na konto w Szwajcarii. W godzinę po tej operacji odleciał z Nowego Jorku do Zurichu, gdzie za całą tę sumę zakupił brylanty. Miał następnie zamiar przewieźć je do USA, zarabiając na różnicy ceny 20 tys. dolarów, po czym „pożyczony" milion uczciwie zwrócić, polecając komputerowi całą transakcję wymazać z pamięci. Niestety, na nowojorskim lotnisku jeden z kamyczków wyleciał mu z kieszeni, zaś zaintrygowani celnicy zadali mu pytanie, skąd miał milion dolarów...

Zemsta „komputera"

SKOMPUTERYZOWANIE operacji finansowych może spowodować radykalny przełom w stosunkach między przełożonymi a podwładnymi, a niezadowolony operator komputera, który zechciałby „odegrać się" na szefie, może kosztować bardzo drogo. Pewien zwolniony z pracy programista przed odejściem wprowadził do maszyny program, który całkowicie wymazał pamięć komputera. Firma nie była w stanie wysyłać rachunków klientom, aż wreszcie zrozpaczona dyrekcja umieściła w gazetach płatne ogłoszenia, apelujące do uczciwości swoich dłużników. Niewielu jednak uległo szlachetnemu odruchowi, co dla firmy zakończyło się — bankructwem. Podobny problem, chociaż nie przestępczego charakteru, miała latem br. dyrekcja telefonów w stolicy W. Brytanii. Operatorzy pocztowego komputera podjęli bowiem niezwykły strajk, polegający na zablokowaniu możliwości wysyłania rachunków klientom. Nie mieli natomiast nic przeciwko rozesłaniu — według skomputeryzowanej listy abonentów — uprzejmie zredagowanej ulotki, wzywającej do cierpliwego oczekiwania i między wierszami zachęcającej... do odkładania pieniędzy na tę czarną godzinę, kiedy wielomiesięczny rachunek wreszcie nadejdzie.

Dżentelmen-detektyw, jakim jest komisarz Maigret, mógłby poczuć się bezradny wobec komputerowego przestępstwa. Jego koledzy z USA, Kanady i Szwecji podjęli jednak przygotowania do stawienia czoła „mafii programistów". Amerykański Stanford Research Institute dokonał np. analizy 700 przestępstw, popełnionych za pomocą komputera.

Mariusz KUKLIŃSKI (Paryż-PAP)

Japoński „ojciec chrzestny nr 1"

W JAPONII — pisze AFP — Ryoichi Sasakawa nazywany jest „ojcem chrzestnym". W genewskiej siedzibie Światowej Organizacji Zdrowia znajduje się natomiast jego marmurowe popiersie — w podzięce za dary, których nie szczędzi. Przed dwoma laty z rąk cesarza Sasakawa otrzymał najwyższe odznaczenie japońskie. Kim jest ów człowiek cieszący się taką sławą?

WPRAWDZIE liczy już 81 lat, ale chętpi się tym, że nadal wywiera ogromny wpływ na karierę wielu znanych polityków japońskich. Jednocześnie oświadczył niedawno grupie dziennikarzy: „Polityka nie interesuje mnie". Jego ulubiona teza brzmi: „Świat jest tylko jedną wielką rodziną i wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami". To właśnie dlatego — dodaje — przeznaczam ok. 200 mld jenów rocznie, czyli 833 mln dolarów, na „zapewnienie ludziom dobrobytu".

A tymczasem pan Sasakawa ma bardzo złą opinię. Prasa japońska często twierdzi, że w sposób nieuczciwy zbił on majątek, a mianowicie budzącymi wątpliwość transakcjami nieruchomościami. Uważa się, że związany jest on ze światem przestępczym. Często przypomina się również, iż Sasakawa jako zbrodniarz wojenny został skazany na karę trzech lat więzienia, a do tej pory wspiera organizacje skrajnej prawicy. Szeroko i raczej mało pochlebnie komentuje się pochodzenie jego olbrzymiej fortuny.

W pierwszych latach powojennych udało się Ryoichi Sasakawie przeforsować ustawę, zezwalającą na organizowanie zakładów w wyścigach łodzi motorowych. Argumentował to tym, że zyski przeznaczone zostaną na odbudowę unicestwionej, w czasie wojny floty handlowej Nipponu. Został on mianowany dyrektorem Federacji Departamentalnych Stowarzyszeń Wyścigów Łodzi Motorowych, która w 1977 roku miała obroty w wysokości 5,7 mld dolarów. W dokumencie rozdanym przedstawicielom prasy Sasakawa informował, że w 1978 roku, dzięki olbrzymim zyskom federacja przeznaczyła 315,5 mln dolarów na realizację różnych projektów przemysłowych, socjalnych i czysto filantropijnych, poczynając od rozwoju technologii przemysłu stoczniowego, a kończąc na „promocji turystyki".

Dziełem Sasakawy jest otwarte w 1974 roku tokijskie Muzeum Morza, którego koszt budowy wyniósł 11 mln dolarów. Cztery lata później „dla skonkretyzowania marzeń o pokoju światowym" zorganizował on wystawę kosmiczną, która w ciągu sześciu miesięcy przyciągnęła 5,5 mln zwiedzających.

Sasakawa jest przewodniczącym około 200 stowarzyszeń takich jak np. Ośrodek Walki o Planowanie Życia, Stowarzyszenie Inwalidów Wojennych, Federacja Japońskich Organizacji Karate*, Japońska Federacja Kendo**. Japońskie Stowarzyszenie Zapobiegania Pożarom. Dzięki temu — powiada — „mogę liczyć na poparcie 10 milionów osób". Jego działalność nie ogranicza się do Japonii. Twierdzi, że wydał 15 mln dolarów na pomoc dla różnych specjalistycznych organizacji ONZ.

W dokumencie rozdanym dziennikarzom stwierdza on, że jednym z najbardziej przekonywających dowodów jego „entuzjazmu dla współpracy międzynarodowej" było utworzenie w 1969 roku „Rady Cieśniny Malakka". Celem tej Rady jest zapewnienie bezpieczeństwa w tej niebezpiecznej cieśninie, którą przepływają japońskie supertankowce, wiozące ropę naftową z krajów Bliskiego Wschodu.

Sasakawa szczególnie interesuje się krajami Azji Południowo-Wschodniej. Jest honorowym obywatelem stolicy Filipin Manili oraz indonezyjskiego miasta Bandung. Pełni w Tokio funkcję konsula generalnego Królestwa Tonga. Mimo sędziwego wieku jest bardzo energiczny. „Nie jestem ekspertem od karate — powiada — ale potrafię uderzeniem dłoni roztupać dziesięć cegieł". „Wiem, że mam złą reputację, ale — jak mówi — odpowiedzialność za to spada na japońską prasę, gdyż — jak sądzę — po prostu rzeczy, które robię są zbyt wielkie, by mogła ona je pojąć".

Sasakawa ma również opinię donżuana. I tak oświadczył, że 17 stycznia każdego roku organizuje „ceremonię ku pamięci wszystkich dam, u boku których spędził przyjemne chwile". Szybko dodał, że w dzień później, również co roku, odbywa się organizowana przez niego ceremonia ku pamięci wszystkich japońskich zbrodniarzy wojennych. W jego posiadaniu znajdują się prochy 1050 z nich.

* Jedna z dziedzin sportu uprawiana w Japonii — dosłownie „puste ręce" czyli (walka) „gołymi rękami".

** Rodzaj popularnej w Japonii szermierki na kije bambusowe.

UŚMIECHNIJ SIĘ

— Mój poprzedni szef był dla mnie bardzo tolerancyjny. Przed południem siedział na konferencjach, po południu chodził na przyjęcia, a potem na całe miesiące wyjeżdżał do sanatorium, nabierać sił...

— Tak trzymaj, teraz świetny obraz.

— Czy ja tu wczoraj nie zgubiłem zwolnienia lekarskiego?

— Dlaczego nie salutujecie, gdy przechodzi kapral?!

— Chętnie dokonam bohaterskich czynów, ale najpierw postawcie mi pomnik.

— Dobrze, dobrze, zaraz zaatakujemy... Powiedz tylko ilu znajomych uprzedziłeś, że będzie przy tym telewizja?

STOCZNIA SZCZECIŃSKA im. A. Warskiego

wspólnie z Wydziałem Zatrudnienia i Spraw Socjalnych Urzędu Miejskiego

przyjmuje na bieżąco pracowników do przyuczenia w zawodach:

- spawacza
- montera kadłubów okrętowych
- montera rurociągów okrętowych

Ponadto stocznia przyjmuje:

- spawaczy
- kowali
- ślusarzy
- monterów kadłubów okrętowych
- monterów rurociągów okrętowych
- stolarzy
- izolaczy
- wartowników.

Stocznia zapewnia kandydatom pracę w bezpośredniej produkcji i płacę w systemie akordowym, posiłki regeneracyjne, odzież ochronną, deputat węglowy, nagrody roczne oraz nagrody wynikające z Karty Stoczniowca i dopłaty dla pracowników o krótkim stażu pracy objętych adaptacją społeczno-zawodową.

Ponadto pracownicy, którzy podejmą pracę w bezpośredniej produkcji mogą skorzystać z jednorazowych pożyczek w wysokości: 15 tys. zł kawalerowie i po zawarciu związku małżeńskiego następne 25 tys. zł na zagospodarowanie, które umorzone zostaną po nienagannym i nieprzerwanym przepracowaniu w stoczni 5 lat.

Zakwaterowanie zapewniamy na kwaterach prywatnych. Stocznia posiada stołówki i bary szybkiej obsługi, własną przychodnię zdrowia, ośrodki wypoczynkowe, Klub Sportowy „Stal Stocznia", stadion i boiska sportowe dla sportu masowego oraz szkoły przyzakładowe.

Do pracy przyjmuje oraz udziela informacji Sekcja Przyjęć Stoczni im. A. Warskiego, ul. Hutnicza 1 pok. 8 tel. 21-331 w godzinach od 8.00 do 15.00.

967-K

NAUKA

KOREPETYCJE — matematyka, tel. 759-70. 4603-G

KOREPETYCJE — matematyka, fizyka elektrotechnika. Tel. 454-93. 4999-G

PRACA

NAUCZYCIELKA zaopiekuje się dzieckiem we własnym domu (ogród). Pomorzany, Błuszczowa 22 a. 4537-G

PRZYJMĘ uczennice do zakładu fryzjerskiego „Figaro". ul. Ściegiennego 61, tel. 456-85. 5034-G

MATRYMONIALNE

SAMOTNY lat 54, wykształcenie średnie pozna panią uczciwą miłej prezencji. Cel matrymonialny. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5002.

KUPNO

STARE rzeźbione biurko i stary obraz kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4915.

SEGMENT jasny typu Poland — kupię. Tel. 778-47. 5036-G

FIATA 125 p, 1500 — kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5107.

PRZYCZEPĘ towarową do Fiata — kupię. Wiadomość: Królowej Jadwigi 33/8. 5007-G

NOWĄ pralkę automatyczną kupię. Tel. 785-66. 4576-G

NIERUCHOMOŚCI

1/2 DOMU I piętro, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, c.o. elektryczne, telefon, garaż, mały ogródek na Pogodnie sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5210.

POGODNO — dom jednorodzinny w stanie surowym kryty dachówką wg projektu indywidualnego, 7 pokoi, dwie łazienki (kominek), garaż na dwa samochody — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5090.

PÓŁ domu w Dąbiu, garaż, ogródek, zamienię na mieszkanie M-4 lub większe na Osiedlu Słonecznym lub w Zdrojach. Tel. 612-806. 4987-G

DZIAŁKĘ pod budowę domku kupię. Tel. 425-46. 5110-G

RÓŻNE

POGOTOWIE telewizyjne WPHW Szczecin, ul. Wielka 25, czynne w godz. 8—17, w niedzielę od 9—12. TV czarno-biała, tel. 356-96. TV kolorowa, tel. 359-55. Gwarancja 6 miesięcy. 427-K

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 381-51. 2380-G

TELEPOGOTOWIE — 705-58 — Jan Stryła. 5009-G

TELEPOGOTOWIE — Mieczysław Uznański — 22-36-32. 4178-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uznański — 22-85-97. 2679-G

TELEPOGOTOWIE — 756-34 — Jan Barczyk. 3279-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik — 80-904. 4083-G

ANTENY „Dipol" 359-76 — Marian Żak. 5238-G

CYKLINOWANIE — 22-77-75 — Roman Czajka. 5029-G

MALOWANIE, tapetowanie — Edmund Płoński tel. 38-581. 4609-G

WYDZIERŻAWIĘ pomieszczenia po kawiarni „Aldis", tel. 731-30. 5020-G

GARAŻ do wynajęcia. Tel. 22-94-94. 5025-G

DREWNO opałowe oddam bezpłatnie, budowlane sprzedam. Tel. 22-22-60. 5282-G

SYRENĘ nową i BMW 1600 zamienię na nowego Fiata 125 p lub po małym przebiegu albo Wartburga. Pocztowa 11/22. 4987-G

SPRZEDAŻ

FIATA 126 p (nowy) — sprzedam. Tel. 23-23-62. 5165-G

FIATA 125 p — sprzedam, ul. Szwoleżerów 3/130. 5043-G

FIATA 125 p — silnik płaskie tłoki — sprzedam. Tel. 768-42 po godz. 17. 5044-G

FIATA 125 p (1975), stan bardzo dobry — sprzedam. Parkowa 35/29. 4776-G

FIATA 125 p 1500 (1979) — sprzedam lub zamienię na 126 p. Tel. 347-64. 4882-G

FIATA 125 p, 1500 (1975), stan idealny — sprzedam. Szczecin, Żelazna 10/1. 4864-G

FIATA 126 p nowego — sprzedam. Tel. 23-23-62. 5103-G

FIATA 126 p, 650-standard, nowego — sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 5200.

WARSZAWĘ po wypadku — sprzedam. Szczecin, ul. Sosnowa 10/2. 5111-G

SYRENĘ 105 — sprzedam. Tel. 437-71 dzwonić wieczorem. 5030-G

POLONEZA (1979) — sprzedam, ul. Kadłubka 31/72. 5087-G

WOŁGĘ (1976) Fiata 126 p (1980), komfort — sprzedam. Tel. 610-491. 4886-G

MOSKWICZA 412 — sprzedam. Kaliny 9/21. 4613-G

SAMOCHÓD osobowy „Toyota" (rok prod. 1969) — sprzedam. Tel. 23-32-93. 4515-G

VOLKSWAGENA 1600 TL — sprzedam. Tel. 79-35-56. 4892-G

AUSTIN Diesel 1500 — sprzedam. Tel. 22-46-26. 4926-G

GARAŻ blaszany w elementach — sprzedam. Wiadomość: tel. 82-13-22, po 16. 5080-G

TAKSOMETR — sprzedam. Tel. 22-46-26. 4935-G

GARAŻ murowany (ul. Potulicka) — sprzedam. Tel. 387-21. 5001-G

LAMPY błyskowe, brzytwy, taśmy filmowe 18 mm, sztućce, giletynki — sprzedam. Tel. 387-28. 5092-G

LAMPĘ błyskową Metz 45 CT 1 — sprzedam. Tel. 434-40, godz. 16—20. 4709-G

KAWIOR, nowy Zenit E z fleszem — sprzedam. Tel. 233-449. 4526-G

ZŁOTY pierścionek i kawior — sprzedam. Tel. 43-100. 4554-G

WÓZ pszczelarski 60 rol, futro — grzbiety piżmowców, nowe rozmiar 48, lisa grenlandzkiego — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4860.

2 MŁODE krowy razem z cielakami — sprzedam. Szczecin-Bezrzecze, ul. Podchorążych 15. 5026-G

DWA modele starych żaglowców „Santa Maria", „Jan z Kolna", znaczki „Stary Port Gdański" z dwoma pozycjami najciekawszymi — sprzedam lub zamienię na inne starocie. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 5085.

WCIĄGARKĘ budowlana — sprzedam. Tel. 82-28-73. 4913-G

PŁASZCZE damskie skórzane, oraz kożuszki z łatek — sprzedam. Tel. 436-12, po godz. 13. 5024-G

PŁASZCZE damskie tureckie — sprzedam. Potulicka 29/38 (16—20). 4740-G

PŁASZCZE skórzane damskie i męski — sprzedam. Felczaka 8 a/21. 4705-G

PŁASZCZE skórzane polskie brązowe — sprzedam. Tel. 23-15-15, Kwiatowa 11. 4722-G

MĘSKI, damski płaszcz skórzany — sprzedam. Twardowskiego 7, tel. 725-53, po 15. 4630-G

PŁASZCZ skórzany damski, męski, szwedkę — sprzedam. Ul. Wawelska 1/12. 4577-G

PŁASZCZE skórzane damskie, rozmiary 46—50 — sprzedam. 26 Kwietnia 61/22. 4641-G

PŁASZCZ skórzany czarny, rozmiar średni — sprzedam. Jagiellońska 94/23. 4815-G

2 PŁASZCZE skórzane, damskie, tureckie — sprzedam. Jarowita 9/3, od godz. 16 — niedziela od 10. 5112-G

PŁASZCZE skórzane damskie — sprzedam. Zawadzkiego 31/24 i 20. 5097-G

PŁASZCZE skórzane damskie — sprzedam. Tel. 434-95, od 16—20. 5170-G

PŁASZCZ, kurtkę skórzana damska, błam karakułowy — sprzedam. Tel. 22-18-24. 5268-G

PŁASZCZ skórzany i kurtkę — sprzedam. Tel. 745-13. 5168-G

KOŻUCH i płaszcze — sprzedam. Tel. 23-26-21. 4786-G

KOŻUCH, płaszcze i kurtkę skórzaną — sprzedam. Telefon grzecznościowy 775-57. 4619-G

MARYNARKĘ męską, damskie płaszcze i kożuchy — sprzedam. Tel. 889-89. 5101-G

PIESKI pekińczyki — sprzedam, Śląska 42/14. 5919-G

6-TYGODNIOWE setery irlandzkie — sprzedam. Tel. 38-381. 4673-G

DYWAN 3,50×2,75 — sprzedam. Ul. Reymonta 9/10. 5321-G

6-TYGODNIOWE szczenięta boksery złociste — sprzedam. Milczańska 42/2, po godz. 15. 4820-G

JAMNIKI 7-tygodniowe — sprzedam. Tel. 613-856. 4969-G

LOKALE

GDYNIA-OBŁUŻE, M-4, 61 m kw., zamienię na większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin Zawadzkiego 134/5. 4775-G

POKÓJ z kuchnią, z wygodami do wynajęcia. Podjuchy, Berka Joselewicza 12/1. 4818-G

POKÓJ, kuchnia wspólna, wynajmę małżeństwu bezdzietnemu. Szczecin, Krucza 40. 4618-G

WYNAJMĘ pokoje nieumeblowane z wygodami (garaż). Błuszczowa 22 a. 4842-G

RZEMIEŚLNIK pilnie poszukuje pokoju umeblowanego z możliwością korzystania z łazienki. Dzielnica obojętna. W zamian mogę wykonać remont instalacji c.o. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4902.

POKÓJ z używalnością kuchni i łazienki do wynajęcia. Dąbie Warmińska 17 A. 4916-G

ODNAJMĘ dwuosobowy pokój, tel. 705-60. 4918-G

OFICER PMH poszukuje kawalerki. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4629.

POSZUKUJĘ mieszkania 2- lub 3-pokojowego komfortowego. Tel. 82-21-95. 4930-G

POSZUKUJĘ małego mieszkania. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4513.

M-2 zamienię na większe. Tel. 61-22-33. 4691-G

PILNIE sprzedam mieszkanie własnościowe M-2, Szczecin, ul. Kazimierza Królewicza 59/184. 4712-G

3-POKOJOWE mieszkanie z telefonem, nowe budownictwo w Międzyzdrojach — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 4513.

Pracownicy poszukiwani

ZARZĄD PORTU SZCZECIN

przyjmie do pracy zaraz mężczyzn

bez kwalifikacji

do przyuczenia w zawodzie

robotnika portowego.

Wiek od 18 do 45 lat, dobry stan zdrowia. Dla zamiejscowych zakwaterowanie w Hotelu Robotniczym oraz odpłatne wyżywienie w stołówce.

Szczegółowych informacji odnośnie warunków pracy, płacy udziela dział osobowy Zarządu Portu Szczecin, ul. Bytomska 7, pokój 129, tel. 385-31.

928-K

Naprawy główne

silników do samochodów Fiat 125 p wykonuje —

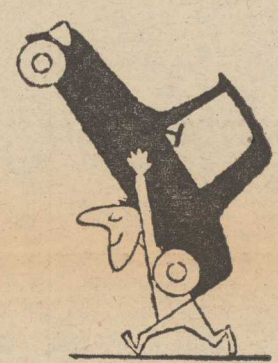

Stacja Obsługi Samochodów

Szczecin, ul. 9 Maja 86 tel. 82-03-86

czynna od 6 — 22

sobota od 6 — 18

Na naprawiane silniki udzielamy gwarancji takiej samej jak gwarancja na silniki fabrycznie nowe.

Przeprowadzenie naprawy głównej silnika jest znacznie tańsze niż kupno silnika nowego, gwarantujemy solidne wykonanie pracy na co udzielamy gwarancji takiej jaką udziela fabryka dla silnika nowego.

Ponadto STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW mieszcząca się w Szczecinie przy ul. 9 Maja 86 (Pomorzany — Wzgórze Hetmańskie w pobliżu Domu Kultury „Hetman") wykonuje:

- przeglądy gwarancyjne i naprawy pogwarancyjne samochodów Polski Fiat 125 p,
- przeglądy i naprawy gwarancyjne oraz naprawy pogwarancyjne samochodów „Zaporożec",
- diagnostykę silników i podwozia.

Pierwszeństwo mają usługi dla osób prywatnych.

Dodatkowych informacji udziela Dział Usług i Produkcji Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Usług Motoryzacyjnych w Szczecinie, tel. 22-96-90.

966-K

„KURIER SZCZECIŃSKI" — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH" WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie REDAKCJA i ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin pl. Hołdu Pruskiego 9 skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM TELEFONY: centrala 430-21, sekretariat, red. naczelny 457-41, sekretarz redakcji 467-21, sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83) dział miejski 462-35 dział morski 427-77 dział sportowy 379-50 dział łączności z czytelnikami 450-21. Biuro Ogłoszeń 394-34, red. poranna (po godz. 6) 22-40-28 i 22-42-50, dalekopisy 22-40-18 Prenumeratę na kraj przyjmują Oddziały RSW Prasa—Książka—Ruch" oraz Urzędy Pocztowe i doręczyciele w terminach do 25 listopada na styczeń I kwartał I półrocze roku następnego na cały rok następny do dnia 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty na pozostałe okresy roku bieżącego Cena prenumeraty rocznej — 312 zł Zakłady pracy instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym Oddziale RSW a w miejscowościach w których nie ma tego Oddziału w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w Urzędach Pocztowych bądź u doręczycieli Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa przyjmuje RSW „Prasa—Książka—Ruch" Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw ul. Towarowa 28 00-958 Warszawa konto PKO nr 1531-71. Nr indeksu 35034 Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne U-2

MP seniorów i juniorów

Rekordowe rezultaty na pływalniach Szczecina i Warszawy

OD DWÓCH dni na pływalniach Szczecina i Warszawy rozgrywane są pływackie mistrzostwa Polski. Na basenie WDS o medale walczą juniorzy młodsi. Natomiast seniorzy i juniorzy starsi startują w stolicy na basenie Legii.

BLISKO 300 zawodniczek i zawodników z 45 klubów bierze udział w szczecińskich mistrzostwach. Stal Stocznia wystawiła 18-osobową reprezentację. W ciągu dwudniowych zmagań młodzi pływacy ustanowili 4 rekordy Polski. Katarzyna Perkowska ze Stali Stocznia przepłynęła **200 m st. dow.** w rekordowym czasie — **2:36,91.** Drugi rekord ustanowili jej koledzy klubowi w sztafecie 4×100 m st. zmiennym — **4:33,11.** Sztafeta płynęła w składzie: Marek Gąsior, Maciej Myszkiewicz, Paweł Wojnowski, Krzysztof Chudy. Pozostałe rekordy Polski pobiły reprezentantki Unii Tarnów. Małgorzata Rataj **100 m st. grzb.** pokonała w czasie **1:07,62,** a sztafeta 4×100 m st. zm. uzyskała wynik **4:58,13.**

Na półmetku mistrzostw, pływacy Stali Stocznia mogą pochwalić się zdobyciem 9 tytułów mistrzowskich. Oprócz rekordzistów na podium stawali: trzykrotnie Krzysztof Chudy (rocznik 1967) za zwycięstwa na 200 m st. grzb. — 2:27,17 200 m st. dow. — 2:09,83, 400 m st dow. — 4:26,16, Paweł Wojnowski (rocznik 1966) za dwa zwycięstwa na 400 m st. zm. — 4:56,20 i 100 m st. mot. — 1:02,30. Ponadto — Krzysztof Zaborowski (rocznik 1967) 400 m st. zm. — 5:14,69, Katarzyna Perkowska — 100 m st. dow. — 4:41,19.

* * *

NIE GORZEJ wiedzie się pływakom Stali Stocznia w Warszawie. O tytuły mistrzów Polski seniorów i juniorów starszych walczy 17 pływaków ze Szczecina. W pierwszym dniu zawodów ustanowiono 4 rekordy Polski seniorów. Jeden z nich należy do Doroty Brzozowskiej ze Stali. Pokonała ona dystans 200 m st. grzb. w czasie 2:07,85. Ponadto szczecińscy pływacy w konkurencji juniorów wywalczyli 5 medali — 2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe. Na najwyższym podium stanęli: Maciej Soboń — **400 m st. zm.** — 4:55,58, Dariusz Czołgowski **200 m st. grzb.** — 2:20,47. Tytuł wicemistrzowski zdobyła Aneta Wieczorek na dystansie **400 m st. zm.** — 5:19,12. Brązowe medale wywalczyli: Małgorzata Serbin — **100 m st. grzb.** — 1:15,22, Andrzej Pakuła **200 m st. dow.** — 2:03,87. Drugi dzień zawodów był dla szczecińskich pływaków równie owocny. Z trzech nowych rekordów Polski seniorów ustanowionych na pływalni Legii jeden należy do Doroty Brzozowskiej. Przepłynęła ona **100 m st. mot.** w czasie **1:04,99.** Startując potwórnie na dystansie **400 m st. dow.** zawodniczka ta wywalczyła srebrny medal. Złoty medal zdobyła Bogusława Goliszewska w wyścigu na **400 m st. dow.** juniorek — 4:33,04. Bardzo dobrze spisały się również pływaczki Stali Stocznia w biegach sztafetowych. Sztafeta seniorek na dystansie 4×100 m st. zm. osiągnęła czas **4:36,91** i zajęła pierwsze miejsce. Zwycięstwo w tej samej konkurencji odniosły również juniorki Stali pokonując ten dystans w czasie **4:55,4.**

(e)

NA ZDJĘCIU: ostatni posiłek przed wyruszeniem w drogę. *CAF-Hawałej*

M. Siwa z Pogoni w reprezentacji na mecz z Cyprem

25 BM. rozegrane zostanie w Larnace międzypaństwowe spotkanie piłkarskie z cyklu eliminacji do Turnieju UEFA juniorów, w którym „jedenastka" Cypru zmierzy się z Polakami. Do reprezentacji naszego kraju na mecz z Cypryjczykami powołano 16 piłkarzy. Jest wśród nich m. in. zawodnik szczecińskiej Pogoni — Marek Siwa, który ostatnio wraz z pozostałymi reprezentacyjnymi „Orlikami", uczestniczył w międzynarodowym turnieju juniorów w Taszkiencie. (jg)

Propozycje TKKF

OGNISKO TKKF Rekreacja — niedziela godz. 9 — SP 62 przy ul. Mazurskiej 40 — turniej tenisa stołowego dla młodzieży szkolnej. Ognisko TKKF Linia — niedziela godz. 9.30 — SP 36 przy ul. Wojciechowskiego — „Bieg po zdrowie". Ognisko TKKF Orkan — niedziela godz. 10 — Jasne Błonia przy Pomniku Czynu Polaków — zbiórka uczestników przygotowujących się do szczecińskiej „20". Ognisko TKKF Gumieńce — niedziela godz. 10.30 — zbiórka przy kawiarni „Sadyba" ul. Dworska 2 — „Bieg rekreacyjny". Ognisko TKKF Warszewo — niedziela godz. 11 — ul. Złotowska — „Bieg po zdrowie". Ognisko TKKF Fala Świnoujście — niedziela godz. 10 — Słodkie Centrum — Bieg po zdrowie". Ognisko TKKF Błyskawica Łobez — niedziela godz. 9 — stadion miejski — „Bieg po zdrowie"

Puchar Polski w koszykówce

Czarne uległy gdańskim akademiczkom

WCZORAJ w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 6 przy ul. Malczewskiego rozpoczęły się rozgrywki żeńskich zespołów koszykówki grupy VII o Puchar Polski. W turnieju eliminacyjnym, który zakończy się w niedzielę biorą udział koszykarki Czarnych, AZS Gdańsk oraz Lecha i Olimpii Poznań. Rozgrywki zainaugurował mecz pomiędzy pierwszoligowymi drużynami z Poznania — Lechem i Olimpią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem koszykarek Olimpii, które pokonały przeciwniczki 89:47 (46:27). W drugim spotkaniu Czarne grały z AZS Gdańsk. Mecz był bardzo zacięty i o zwycięstwie zadecydowała dopiero dogrywka, w której lepsze okazały się gdańszczanki. Pokonały one drużynę spółdzielczego klubu 67:65 (41:31) (59:59). Koszykarki Czarnych mogły wygrać to spotkanie jednak zbyt nieudolnie strzelały z dystansu oraz niecelnie podawały piłkę. Punkty zdobyły: dla Czarnych — Krawczyńska 24, Kutera 12, A. Węckowicz 11, J. Węckowicz 6, Bromberkowska, Sokolińska, Głodek po 4, dla AZS Gdańsk — Maliszowska 26, Lenc 13, Rosińska 8, Makurat 8, Iskierzycka, Nowak, Matera po 4.

DZIŚ o godz. 16.30 rozpocznie się spotkanie pomiędzy Olimpią i AZS Gdańsk. Natomiast o godz. 18 grać będą Czarne z Lechem.

(e)

Jazda figurowa

15 miejsce G. Filipowskiego

PASJONUJĄCY przebieg miała rywalizacja o medale w jeździe solistów. Tytuł, mistrza świata wywalczył po raz drugi łyżwiarz NRD J. Hoffmann. Jego najgroźniejszy rywal, mistrz olimpijski Robin Cousins (W. Brytania) mimo doskonałego programu dowolnego, za który otrzymał on m. in. „trzy szóstki", nie zdołał odrobić strat poniesionych w programie obowiązkowym i skróconym i zajął 2 miejsce.

Doskonale spisał się w programie jazdy dowolnej nasz młody łyżwiarz Grzegorz Filipowski. Zawodnik z Łodzi zajął 14 miejsce w programie dowolnym, a w klasyfikacji końcowej uplasował się na 15 pozycji. Wyprzedził go w ostatnim dniu konkurencji mistrz świata juniorów z Megawe Aleksander Fadiejew. Grzegorz Filipowski w swym programie dowolnym wykonał aż 9 potrójnych skoków. Oprócz wielu gratulacji oraz braw, jakie zebrał nasz reprezentant po zakończeniu swego programu, otrzymał u sędziów bardzo dobre noty. Za wartość techniczną programu w granicach 4,9 pkt. do 5,5 pkt., natomiast za wykonanie 4,8—5,5.

Hokeiści Szwajcarii przed NRD

HOKEIŚCI Szwajcarii zajęli pierwsze miejsce w grupie drugiej na turnieju hokeja na lodzie w Lublanie. Szwajcarzy, którzy wygrali w rozgrywkach grupowych wszystkie mecze zdobyli 8 pkt., nieoczekiwanie wyprzedzili zespół NRD — 6 pkt. oraz Węgry — 3 pkt., Francję — 2 pkt. i Danię — 1 pkt.

Moskwa-80

STANOWISKO BRYTYJSKICH DZIAŁACZY SPORTOWYCH W SPRAWIE IGRZYSK OLIMPIJSKICH W MOSKWIE

ANGIELSCY działacze sportowi zdecydowanie wypowiadają się przeciwko próbom bojkotu Igrzysk Olimpijskich w Moskwie, podejmowanym przez konserwatywny rząd Wielkiej Brytanii. Prezes brytyjskiego komitetu olimpijskiego D. Follows oświadczył, iż polityka rządu brytyjskiego godzi w interesy Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. W wywiadzie dla prasy D. Follows podkreślił, że 54 organizacje sportowe W. Brytanii wypowiedziały się przeciwko wykorzystywaniu sportu do celów politycznych stojąc na stanowisku, że tylko narodowy komitet olimpijski ma prawo podejmować decyzje w sprawie udziału drużyny reprezentacyjnej w igrzyskach.

A. Kensy kapitanem Zawiszy

DO WIOSENNEJ rundy rozgrywek I-ligowi piłkarze bydgoskiego Zawiszy przystąpili pod wodzą nowego kapitana drużyny. Jest nim, znany dobrze szczecińskim sympatykom futbolu z występów w Pogoni, Adam Kensy. (jg)

Ze sportu szkolnego

SPORTOWE ZMAGANIA MŁODZIEŻY Z GRYFIC

MIĘDZYSZKOLNY Ośrodek Sportowy w Gryficach zorganizował z okazji 35-lecia wyzwolenia Ziemi Gryfickiej szereg imprez sportowych dla młodzieży szkolnej. Sztafetowe biegi przełajowe, o Puchar Przewodniczącego Rady Narodowej w Gryficach w kategorii szkół podstawowych wygrały reprezentacje dziewcząt i chłopców z SP 3. Natomiast w kategorii szkół ponad podstawowych zwyciężyły biegaczki i biegacze z Zespołu Szkół Rolniczych w Płotach. Turniej „mini koszykówki" dla chłopców szkół podstawowych wygrał zespół z SP 1. Rozegrano również mistrzostwa Gryfic w pływaniu. Z reprezentacji szkół podstawowych najlepiej spisali się pływacy z SP 1 — 124 pkt. Drugie miejsce zajęli uczniowie SP 3 — 42 pkt., a trzecie SP 2 — 23 pkt. W kategorii szkół ponadpodstawowych wśród dziewcząt triumfowały reprezentantki Zespołu Szkół Ogólnokształcących, a wśród chłopców pływacy Zespołu Szkół Zawodowych.

TURNIEJ TENISA STOŁOWEGO W STARGARDZIE

W STARGARDZIE odbył się turniej tenisa stołowego młodzieży szkolnej. W konkurencji młodziczek zwyciężyła B. Wysocka (SP 6) wyprzedzając J. Piuńską (SP 1) i H. Alabuzińską (SP 6). Wśród młodzików triumfował J. Jurkiewicz (SP 1) przed R. Tomaskiem i A. Trebskim (obaj SP 10). Zmagania juniorek wygrała J. Wasilewska (Liceum Ogólnokształcące) wyprzedzając R. Kaczembe (Technikum Rolnicze) i B. Kaczembe (Chociwel). W kategorii juniorów zwyciężył J. Kaczemba (Technikum Rolnicze). Drugi był J. Chodźko (Liceum Ogólnokształcące), a trzeci R. Kamiński (Zasadnicza Szkoła Mechanizacji Rolnictwa).

Imprezy sportowe

SOBOTA

Godz. 14 **parking samochodowy przy ul. Akademickiej** — II eliminacja konkursu o tytuł „Najrzetelniejszego kierowcy Szczecina" oraz V eliminacja zimowych mistrzostw Politechniki Szczecińskiej.

Godz. 15 — **stadion AZS przy ul. Kordeckiego** — mecz piłki nożnej kobiet LKS Plon — BSG Frankfurt n/Odrą (NRD).

Godz. 16 — **sala gimnastyczna WOSTiW przy ul. Narutowicza** — wojewódzka spartakiada w gimnastyce artystycznej.

Godz. 16.30 — **sala przy ul. Malczewskiego** — rozgrywki Pucharu Polski w koszykówce kobiet. Grają: Olimpia Poznań—AZS Gdańsk, Lech Poznań—Czarni Szczecin.

Godz. 17 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi Stal Stocznia—Chemik Bydgoszcz.

Godz. 17 — **pływalnia WDS** — d.c. pływackich mistrzostw Polski juniorów młodszych.

STARGARD

Godz. 15 — **boisko Błękitnych** — finałowy mecz piłki nożnej o Zimowy Puchar „Kuriera Szczecińskiego" Błękitni Stargard—Odra Chojna.

NIEDZIELA

Godz. 9 — **Automobilklub Szczeciński przy al. Piastów** — start do samochodowego rajdu „Zima 80".

Godz. 10 i 16 — **pływalnia WDS** — d.c. pływackich mistrzostw Polski juniorów młodszych.

Godz. 10 — **sala SP 6 przy ul. Malczewskiego** — d.c. rozgrywek o Puchar Polski w koszykówce kobiet. Grają: AZS Gdańsk — Lech Poznań, Czarni—Olimpia Poznań.

Godz. 10 — **sala gimnastyczna WOSTiW przy ul. Narutowicza** — wojewódzka spartakiada w gimnastyce artystycznej.

Godz. 11 — **hala WDS** — mecz bokserski o mistrzostwo II ligi. Stal Stocznia—BKS Bolesławiec.

Godz. 12 — **stadion przy ul. Twardowskiego** — mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi Pogoń—Moto Jelcz Oława.

Godz. 13 — **sala WDS** — mityng bokserski juniorów.

Godz. 15.30 — **stadion Budowlanych przy al. Wojska Polskiego** — finałowy mecz piłkarski juniorów o Puchar „Głosu Szczecińskiego". Stal Stocznia—Reprezentacja OZPN.

Godz. 16.30 — **hala WDS** — mecz siatkówki mężczyzn o mistrzostwo II ligi. Stal Stocznia—Chemik Bydgoszcz.

Tydzień w sporcie

▲ Piłka w grze ▲ Puchary dla znakomitego rodzeństwa ▲ A jednak zostali ▲ Czas na sejmiki

RUSZYŁA piłkarska karuzela. W ubiegłym tygodniu wznowiły mistrzostwa zespoły ekstraklasy. Co prawda nie było takich emocji, jakich spodziewano się — (zły stan boisk uniemożliwił zespołom rozgrywanie dobrych spotkań) niemniej jednak zanotowaliśmy kilka niespodzianek. Oto Śląsk stracił punkty w Łodzi a Szombierki, na własnym boisku, uzyskały „tylko" remis z Wisłą. Dzięki temu bytomianie mają już 2 punkty przewagi. Pogorszyła się sytuacja Zawiszy po porażce z Lechem. Bydgoszczanom grozi spadek.

W tym tygodniu rusza II liga. Kluby ustalają strategię na II rundę. Kandydatów do awansu jest dużo. W grupie południowej faworytem jest Motor ale Gwardia nie złożyła jeszcze broni. W północnej kandydatów do I ligi, dużo, bardzo dużo. Katowicki „Sport" zapowiedź wznowienia rozgrywek II ligi zatytułował „Nawet Pogoń liczy na awans". Liczy Pogoń, liczy Stal, liczą drużyny wałbrzyskie Górnik i Zagłębie, gdyński Bałtyk, gdańska Lechia i Stoczniowiec a także poznańska Olimpia...

* * *

LIECHTENSTEIN dzięki rodzeństwu Wenzlów robi karierę w narciarstwie alpejskim. Hani i Andreas Wenzlowie znakomicie spisywali się na XIII ZIO zdobywając medale. Są oni także najlepsi w rywalizacji o puchary świata. Hani Wenzel zdobyła to trofeum jeszcze przed zakończeniem pucharowych zmagań. We wtorek natomiast jej brat, Andreas, uzyskał tytuł najwszechstronniejszego narciarza alpejczyka roku 1980. Jednym z najgroźniejszych jego konkurentów był slalomista wszechczasów, Ingemar Stenmark. Co prawda wygrał on ostatni slalom-gigant w Cortinie d'Ampezzo, ale 4 i 5 miejsce Wenzla w tej konkurencji zapewniały mu mistrzowski tytuł. A. Wenzel zdobył Puchar Świata na rok 1980, ale „królem slalomu" został Szwed, I. Stenmark.

* * *

MARTWILI się działacze, martwili się kibice — szczypiorniści Pogoni grali bowiem w II rundzie słabo, bardzo słabo. Przegrywali mecze na wyjazdach i u siebie. Byli już jedną nogą w II lidze. A jednak nie spadli. Szczypiorniści Pogoni Szczecin obronili ekstraklasę. Wszyscy odetchnęli z ulgą, choć długo będziemy pamiętać wydarzenia jakie rozegrały się na finiszu mistrzostw. Gwardia wyprzedziła Pogoń różnicą 6 punktów. Ale oto szczecinianie, którzy nie potrafili zwyciężać na własnym parkiecie — przywożą komplet punktów z Poznania. Tymczasem Gwardia ponosi dwie porażki przed własną publicznością. Gdy drużyny te stanęły do decydującego, szczecińskiego meczu — prowadziła Gwardia 2 punktami. W finiszowym zrywie Pogoń nie daje jednak szans rywalom, — wygrywa oba mecze i pozostaje w I lidze.

Było już tak źle, a jest już dobrze. Czy na długo?

* * *

ZAZWYCZAJ zebrania sprawozdawczo-wyborcze klubów i okręgów odbywały się w zimie, w tym roku odbywają się już prawie wiosną. Są to ważne wydarzenia w życiu organizacji sportowych a ich przebieg zależy z pewnością od prac przygotowawczych. Niestety, nie wszędzie zrobiono wszystko, by zebrania sprawozdawczo-wyborcze miały odpowiednią rangę i przebiegały we właściwym klimacie. Jedno np. rozpoczęło się od... nieporozumień. Nie potrafili ich wyjaśnić ani obecni na sejmiku przedstawiciele WFS i Wydziału KFSiT ani sami działacze. Najniepryjemniejszym zgrzytem było opuszczenie sali przez trzech członków ustępującego zarządu i obrażonego delegata sędziów. Co prawda obrady kontynuowano, ale atmosfera była ciężka. Sądzę, że nowo wybrany zarząd będzie miał trudną drogę — działalność musi bowiem rozpocząć od pogodzenia zwaśnionych stron, od wytworzenia właściwej atmosfery. A przecież nieporozumień tych można było uniknąć.

Tar

TEATRY

POLSKI — „Fantazy" g. 19 (sobota i niedziela): **SALA PRÓB** — sobota: Lata natykiem pisane" g. 17; **WSPÓŁCZESNY** — „Mieszczanin szlachcicem" g. 18 (sobota i niedziela); **MUZYCZNY** — „Baron Cygański" g. 18.45; niedziela: g. 16; **FILHARMONIA** — sobota: Koncert g. 18; **PLECIUGA** — „Tajemnicza szuflada" g. 17; niedziela: g. 11.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Piaf" g. 13.15. 15.45 fr., l. 15; „Brzezina" g. 18. pol., l. 15; „Panny z Wilka" g. 20.15, pol., l. 15; niedziela: „Piaf" g. 9 11. 13.15, 15.45, 20.15 fr., l. 15; „Panny z Wilka" g. 18, pol., l. 15; **KORAB** — niedziela: W gwiezdnym pyle" g. 13, NRD, l. 12; **KOSMOS** (tel. 380-63) „Gorączka sobotniej nocy" g. 13, NRD, l. 12; 15, 18.15 20.30 USA, l. 15 (sobota i niedziela); **BAŁTYK** (tel. 733-35) „Zielone lata" g. 15.30 pol., l. 12; „Po nad strachem" g. 17.45, 19.45, fr., l. 15 (sobota i niedziela); **COLOSSEUM** (tel. 458-48) „Zwolnienie warunkowe" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.15 20.30 USA, l. 18 (sobota i niedziela); **POLONIA** (tel. 22-18-34) „Brat kata" g. 16.30, 13.30, NRD, l. 12; „Szczęki II" g. 17.45 USA, l. 12; „Afera Concorde" g. 15.30, 19.45 wł. l. 15 (sobota i niedziela); **PIONIER** (tel. 475-02) „King Kong" g. 12.30, 15, USA, l. 12; „Kochaj albo rzuć" g. 17.30, 19.45, pol.; „Brawurowe porwanie" g. 22, USA, l. 18 (sobota i niedziela); **PROMIEŃ** (tel. 374-95) „Wściekły" g. 16, 18, 20, pol. l. 18; niedziela: g. 14, 16, 18; **MARS** — „Niewinne" g. 16, 18.30, wł., l. 18; panoram.; **TRANS** — „Trzecia część nocy" g. 16, pol., l. 18; niedziela: „Znachor", „Profesor Wilczur" g. 13.30, pol., l. 12; **HETMAN** (Pomorzany) niedziela: „Ukochana żona" g. 12, wł., l. 18; **SZMARAGDOWE** (Zdroje) niedziela: „Zemsta różowej pantery" g. 16, 17, 19 ang., l. 12; **PRZYJAŹŃ** (Dąbie) niedziela: „I ty zobaczysz niebo" g. 15 radz., l. 12; „Imperium namiętności" g. 17, 19, jap., l. 18; **HUTNIK** (Stołczyn) niedziela: „Przygody Robotka Chrobotka" g. 16, pol.; „Jeśli odejdziesz" g. 17 radz., l. 18; **MAJ** (Żydowce) niedziela: „Ania mys idzie do szkoły" g. 15, radz.; „Co mi zrobisz jak mnie złapiesz" g. 16.15, pol., l. 15; „Trzy kobiety" g. 18.15, USA, l. 18; **BAJKA** (Policko) niedziela: „Wciąż o miłości" g. 17, 19 fr., l. 15; **BIAŁY ŻAGIEL** (Trzebież) niedziela: „Burza na wyspie" g. 17 pol.; „Czwarte zwycięstwo" g. 18, radz., l. 12; **SYRENKA** (Jasienica) niedziela: „Koncert na patelnię i orkiestrę" g. 16.30 NRD; „Aria dla amatety" g. 17, 19 pol., l. 18; **ZATOKA** (Nowe Warpno) niedziela: „Sześć niedźwiedzi i clown Cebulka" g. 16, CSRS; „Młody Frankenstein" g. 18, USA, l. 15; **ROBOTNIK** (Przylęże) „Lekcja martwego języka" pol., l. 18 (niedziela); **GRYF** (Gryfino) niedziela: „Chciałbym się zgubić" pol., l. 12; **WISŁA** (Goleniów) „Afera Concorde" wł., l. 15; „Gwiazdy poranne" pol., l. 15 (sobota i niedziela); **DAR** (Stargard) „Ostatni wiosenny śnieg", wł., l. 15; „Szansa" pol., l. 15 (sobota i niedziela); **INA** (Stargard) niedziela: „Fedora" RFN, l. 15; „Dzień Delfina" USA.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY (niedziela)

KORAB — „Wedrujący miś" g. 10. 12; **BAŁTYK** — „Toruńskie igraszki" g. 14.30; **POLONIA** — „Jaworowi ludzie" g. 10.30; **PIONIER** — „Wyścieczka" g. 9.30 10.30 11.30; **TRANS** — „Zemsta wilka morskiego" g. 10; **MARS** — „Zabawa w rycerza" g. 11; **PROMIEŃ** — „Na wielkiej rzece" g. 12; **SZMARAGDOWE** — „Wielka wielka większa największa" g. 13.15; **PRZYJAŹŃ** — „Podwodna wycieczka" g. 14; **BAJKA** — „Trzy orzeszki dla Kopciuszka" g. 12; **HETMAN** — „W stepach Australii" g. 11.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.: Stare srebra ze zbiorów własnych: Sztuka polska: Pokaz jednego obrazu: Władztwo Książąt Pomorskich — g. 9—15; **WAŁY CHROBREGO 3** — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—70: Przyroda morza: Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim: Kultura Afryki zachodniej: Z dziejów rzemiosła na Pomorzu Zachodnim: Dawna porcelana, fajans i szkło g. 9—15; **STARY RATUSZ** — pl. Rzepichy — Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności g. 9—15; **SALON MELOMANA** — pl. Hołdu Pruskiego 8 — Grafika Ryszarda Tokarczyka — czynna od g. 10—09 (sobota): **KLUB „13 MUZ"** — pl. Żołnierza 2 — Malarstwo Krystyny Chojnackiej; **ZAMEK BWA** — Grupa M 5 (Radom) malarstwo — g.11—18: Malarstwo plaskorzeźba Ludomira Śleńdzińskiego; Malarstwo Alicji Chorociej (Bydgoszcz): Grafika Izabelli Gustowskiej i Wojciecha Millera (Poznań) — g. 10—18.

W NIEDZIELE — muzea czynne w g. 10—16.

DYŻURY

SZPITALE

CHIR. DZIECIĘCA — Wojciecha 7; CHIR. — II Pomorzany; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g 19—7; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — g 20—7; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — g 20—7; NAD ODRĄ 18 — g 10—8; CHIR DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 8—20.

NIEDZIELA

CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. — Kolejowy; POŁOŻNICTWO — Pomorzany; WEWN. — Rejonowy.

PRZYCHODNIE DYŻURUJĄCE

DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — cała dobe; DOROSŁYCH — Jedności Narodowej 12 — cała dobe; STOMATOLOGICZNA — Jedności Narodowej 12 — od g. 8 — cała dobe (w tym gabinet zabiegowy).

APTEKI

JAGIELLOŃSKA 16A (odtrutki i tlen) tel 371-55; AL. PIASTÓW 60 — tel 465-17; MARCINA 1 — tel. 222-109; STOŁCZYN — Nad Odrą 20 — tel 238-422; PODJUCHY — pl Wolności 5 — tel 612-820.

INFORMACJE

SŁUŻBA ZDROWIA — tel 425-25 i 446-46 — g. 7—20 (sobota).
USŁUGOWA — tel 428-14 i 473-15 — g. 8—19 (sobota).
RUCH STATKÓW — tel 918

STAN PRZEJEZDNOŚCI DRÓG — tel. 980 (g. 7—21).

POGOTOWIA

POGOTOWIE RATUNKOWE — tel. 999 STRAŻ POŻARNA — 998: POGOTOWIE MO — 997: POGOTOWIE DROGOWE — 981: POGOTOWIE DŹWIGOWE — 982: POGOTOWIE ELEKTROWNI — 991: POGOTOWIE GAZOWNI — 992: POGOTOWIE CIEPŁOWNI — 993; POGOTOWIE WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI — 994: POGOTOWIE LOKATORSKIE — 986: POGOTOWIE SPOŁDZIELCZE — 222-416: POGOTOWIE TV — 356-96 i 359-55

TELEWIZJA

PROGRAM I

15.20 Radzimy rolnikom (kolor). 15.30 Telewizja Młodych Kosmonautów — Orbita (kolor). 16 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kolor). 16.30 Studio Telewizji Młodych (kolor). 16.45 Test (kolor). 17 Transmisja z meczu ligi piłki nożnej (kolor). 18.50 Dobranoc (kolor). 19 Zima w Żelazowej Woli. 19.30 Dziennik. 20.10 „Miłość potrzebna od zaraz" — franc. film fab. 22 Edward Grieg (solista Artur Rubinstein). 22.05 Dziennik (kolor). 22.50 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie (kolor).

PROGRAM II

14.35 SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 14.50 Szansa — prog. publ. 15.15 Notatnik kulturalny (kolor). 16.05 „Polaków portret własny". 16.35 Zagadka literacka. 16.50 „Vel Gioconda" — film dok. 17.05 Bezludna wyspa. 17.40 Pytania i odpowiedzi. 18.10 Film TVP „Noce i dnie" (kolor). 19 Rozwiązanie zagadki literackiej. 19.10 Kronika (Szcz.). 19.30 Dziennik (kolor). 20.10 Mój koncert — Olga Lipińska (kolor). 20.50 Klasycy dokumentu (kolor). 21.35 Pr. poetycko-muzyczny „Gościu, usiądź pod mym liściem" (kolor). 22.05 Film TV NRD „Telefon 110" (kolor).

NIEDZIELA

7.10 Nasze spotkania. 7.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.10 Emerytury dla rolników. 8.20 Telewizjada. 9 Teleranek. 10.45 Czas odnaleziony. 14.45 Dziennik. 12 Rolnicze rozmowy. TYLKO W NIEDZIELĘ. 12.40 Książki na które czekamy. 12.50 Memoriał Kornela Makuszyńskiego. 13.05 Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski. 13.15 Komu się opłaca. 13.35 Zimowy poradnik o konserwacji sprzętu narciarskiego. 13.50 Nasza ekipa na Konkurs — Elżbieta Karaś. 14.30 Prawdy i legendy — Jan Zamoyski. 14.30 Konne zawody na śniegu. 14.50 Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Kornelia Ogórkówna. 14.55 Losowanie Dużego Lotka. 15.10 Czy konieczne „Kaprowy". 15.35 Nasze ekipa na Konkurs Chopinowski — Ewa Pobłocka. 15.45 „Sandokan" — I odcinek filmu fabularnego tv włoskiej. 16.35 Świat bez miłości — czy egoizm. 17 Poczet aktorów polskich — Leszek Herdegen. 17.45 Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Paweł Skrzypek. 17.55 „Decydujący front" — film dokumentalny tv radz. pt. „Sojusznicy". 18.45 Książki, na które czekamy. 19.05 Wieczorynka. 19.30 Dziennik. 20.15 Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Jerzy Sterczyński 20.20 W słońcu i w deszczu". 21.25 Sportowa niedziela. 21.40 Nasza ekipa na Konkurs Chopinowski — Jerzy Tosik. 21.45 Pytania i odpowiedzi. 22.25 „Śmierć Ofelii" — monodram Stanisława Wyspiańskiego. 22.55 Wieczór w Zakopanem.

PROGRAM II

9.45 Teatr TV — „Marcowy kawaler". 10 Sportowa niedziela. 13.40 TYLKO W NIEDZIELĘ. 13.45 Gdzie przeszłość splata się z przyszłością. 13.55 Talenty i wielbiciele". 15.20 Instytut sztuki. 15.30 Igraszki pędzla. 15.55 Instytut sztuki. 16.05 Teatr Telewizji — August Strindberg — „Królowa Krystyna". 17.40 Gawęda Wilhelma Szewczyka. 17.50 Exlibris. 18.15 Bezludna wyspa. 18.45 Sportowa niedziela — mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie. 19.30 Dziennik. 20.16 Mój koncert — czyli muzyczne fascynacje Krzysztofa Zanussiego. 21 Kupuje sny — sprzedaje sny — śpiewa Teresa Haremza. 21.20 „Stop klatka" — dyskusje po filmie — „W słońcu i w deszczu". 21.50 Happening u sióstr Wahl. 22.25 „Ona tańczyła jedno lato" — szwedzki film fabularny.

PROGRAM BERLIŃSKI

14.05 Film „Człowiek, który chce ulepszyć świat". 16 Klub Młodzieżowy. 17 Ogród zoologiczny. Wiadomości. 17.35 Sport. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19 Film TV ang. „Rozbitkowie z Mary Jane". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film USA „Karawana". 21.30 Kronika. 21.45 Mistrzostwa świata w jeździe figurowej na lodzie — jazda pań. 23.15 Wiadomości.

NIEDZIELA

9.25 Kronika. 10 Teleturniej „Kółko i krzyżyk". 10.35 Historie i piosenki. 11 Koncert — utwory J. S. Bacha. 12 Dzień na Zachodzie. 12.25 „Południowa Afryka". 12.50 Wiadomości. kronika. 13 Polecamy... 13.05 Filmy rysunkowe. 14.30 W krainie baśni. 15 Sport. 17 Wiadomości. 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej. 19.25 Prognoza pogody. kronika. 20 Program rozrywkowy. 21.15 „Wspomnienia". 22.45 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

6.4 Studio „Gama". 14.20 Studio „Relaks". 14.25 Studio „Gama". 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Z archiwum nagrań radiowych 1970 r. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.30 Podwieczorek przy mikrofonie. 21.05 Premiery Studia „Gama". 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.23 Wrocław na muzycznej antenie. 23 Wita Was Polska. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Koncert życzeń dla pracowników Energopolu w ZSRR. 0.41 Nocne Studio „Gama".

PROGRAM II

14.10 Wiecej, lepiej, nowocześniej. 14.30 Dla dzieci „Powódź" — słuchowisko. 14.50 „Czata" 15.05 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16 Brzechwa dorosłym. 16.10 Przekrój muzyczny tygodnia. 16.40 Czy znasz te kąkę — zagadka literacka. 17 Z archiwum jazzu. 17.20 „Sądy literackie". 17.40 „Nie siej, nie orze". 18 Muzyczne archiwum Polskiego Radia. 18.40 Czas i ludzie. 19 „Matysiakowie". 19.30 Ze złotych kart dawnej, wielkiej sztuki śpiewaczej. 20 Wiersze Zdzisława Łączkowskiego. 20.15 Muzyka A. Panufnika. 22 „Na własnym podwórku" 23 Mistrzowskie interpretacje muzyki dawnej. 23.40 Muzyka na dobranoc „Kącik starej płyty".

PROGRAM III

13.05 Kram z piosenkami. 15.30 Zgryz — magazyn. 16.30 Piosenki Iluzjonu. 16.45 Sądy i przesądy. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Muzyka z festiwalu „Newport-79". 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert jakiego nie było. 19.00 Posłuchać warto... 19.15 „Prymka" — gra zespół Sun Ship. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Chłopcy z Ameryki". 20.00 Baw się razem z nami. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 „Mały, malusieńki" — słuchowisko. 22.48 Romanse po polsku. 23.05 Jam session w Trójce.

PROGRAM IV

13.50 Tu Studio Stereo. 14.45 Melodie podróżne. 15.05 Studio Klasyczne — „Człowiek i nadczłowiek". 16.05 Kodeks i kierownica. 16.30 „Rozmowy o wychowaniu". 16.40 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.00 Szczecińskie popołudnie. 18.25 Wierzenia i obrzędy różnych narodów. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.15 J. francuski. 19.30 Studio Stereo zaprasza. 22.15 Radiowe portrety Polaków. 22.35 Szkoła Średnia dla Pracujących.

NIEDZIELA PROGRAM I

7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.00 Od ósmej do ósmej. 9.05 Radiowy magazyn wojskowy. 10.00 Stan pogody. 10.30 Radiowy teatr dla dzieci. 12.05 „W samo południe". 12.58 Informacje dla kierowców. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Koncert życzeń. 16.05 Teatr PR. 19.15 Przy muzyce o sporcie. 20.00 Koncert życzeń. 21.05 Z dziejów kabaretu. 22.00 Telegramy muzyczne ze świata. 22.30 Moja audycja muzyczna. 23.05 Informacje sportowe. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Muzyka jazzowa. 0.06 Kalendarz Kultury Polskiej. 0.11 Noc z melodią i piosenką z Wrocławia

PROGRAM II

6.40 Z malowanej skrzyni. 7.00 Melodie niedzielnego poranka. 7.35 Koncert poranny. 8.00 „Niedzielne spotkania". 12.05 Poranek symfoniczny. 13.00 Teatr PR „Dwa teatry". 14.35 Muzyka Półwyspu Iberyjskiego. 15 Radiowy Teatr dla Młodzieży „Gorzka cząstka pomarańczy". 15.45 Horoskop reklamowy. 16.00 Koncert chopinowski. 16.30 „Trzecia strona medalu". 17.35 Muzyka A. Corelli. 18.00 Wspomnienia o Zofii Stachurskiej. 18.35 Felieton publicystyki międzynarodowej. 18.45 Moda i piosenka. 19.00 Recital Billy Joel. 19.20 Studio Młodych Rozgłośnia Harcerska". 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22.00 Camille Saint-Saens III Koncert skrzypcowy h-moll — op. 61. 22.30 Kto pyta, nie błądzi. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicystyka międzynarodowa. 23.40 Muzyka na dobranoc.

PROGRAM III

7.05 Za kierownicą. 7.30 Na góralską nutę. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8.00 Nasze typy 8.35 Co kto lubi. 9 „Chłopcy z Ameryki". 9.20 Konu piosenkę. 9.30 W stronę kultury. 9.50 Samba na jedną nutę. 10.00 minut na godzinę. 10 Samba na dwie nuty. 11.15 Niedzielna szkółka muzyczna. 12.25 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop. 14.30 Z nowych nagrań. 15.00 Reportaż „Rozgłośnia pracuje". 15.20 „Ofiara miłości" — nowa płyta Eltona Johna. 16.00 „Romantyczna historia". 16.26 Te stare, dobre orkiestry swingowe. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Te stare, dobre orkiestry swingowe. 19.35 Opera tygodnia. 19.50 „Chłopcy z Ameryki". 20.00 Jazz piano forte. 20.40 „Przemijanie jest wielką przygodą". 21.00 Sztuka Leopolda Stokowskiego. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Opowieści prof. Tutki. 22.30 Te stare, dobre orkiestry swingowe. 23.05 Wieczorne spotkania. 23.45 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

7.05 Muzyka Georga Friedricha Haendla. 8.05 Niedzielne rytmy. 8.15 Muzyka wojskowa. 8.35 Poranek z Muzami. 10.30 Gawęda mistrza Waleriana. 11.00 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Klasyki dla Młodzieży — „Kubuś Fatalista i jego pan". 13.10 Klub Olimpijczyków. 13.30 Koncert z gwiazda. 14.10 Łowcy dźwięków. 14.40 Muzyka z jednej płyty. 15.00 Teatr PR — Studio Stereofoniczne „Rocal". 16.05 Koncert życzeń. 16.30 Muzyczny program stereofoniczny. 17.30 Warszawski Tygodnik Dźwiękowy. 18.00 Radiolatarnia. 18.40 Teatr zwierciadłem epoki — Leon Schiller. 19.00 Opera „Oblężenie Korynthu". 22.10 Międzynarodowa Trybuna Kompozytorów — Paryż 1979.

Co zobaczymy w TV?

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK, 17.III.

12.45 i 13.25 — TTR. 15.25 — NURT — nauczanie początkowe. 15.55 — Obiektyw. 16.15 — Dziennik. 16.30 — Zwierzyniec. 16.55 — Studio TV Młodych. 17.10 — W kręgu rodziny. 17.45 — Film TV CSRS „Ucieczka z krainy złota". 19. — Echo stadionów. 20.10 — Teatr TV „Śmierć komiwojażera". 22.25 — Horyzont. 22.55 — Dziennik.

WTOREK, 18.III.

6 i 6.30 — TTR. 11.05 — Program dla kl. I—III. 13.25 i 14 — TTR. 15.25 — TV Klub Seniora. 15.55 — Obiektyw. 16.30 — Interstudio. 16.55 — W kręgu rodziny. 17.15 — Sonda. 17.40 — Studio TV Młodych. 18.15 — „Jaskiniowcy". 18.40 — Radzimy rolnikom. 18.50 — Dobranoc. 19 — Piosenka aktorska. 20.10 — Film TV ang. „Szpital miejski". 21.15 — Wszystko za wszystko ze Stefanem Gołębiowskim. 22.15 — Camerata. 22.40 — Dziennik.

ŚRODA, 19.III.

6 i 6.30 — TTR. 11.05 — Historia dla kl. V. 12 — Fizyka dla kl. VII 12.45 i 13.25 — TTR. 14.30 — W drodze do nowego. 15.25 — NURT — matematyka. 15.55 — Obiektyw. 16.15 — Dziennik. 16.30 — Dla dzieci „Skakanka". 16.55 — Studio TV Młodych. 17.10 — Losowanie Lotka. 17.20 — W kręgu rodziny. 17.45 — Skarbiec" 19 — Przyrodnicze opowieści Wł Puchalskiego. 20.10 — Film fr „Miłość potrzebna od zaraz". 22.25 — Losowanie zakładów olimpijskich. 22.45 — Dziennik.

CZWARTEK, 20.III.

6 i 6.30 — TTR. 11.05 — Historia dla kl. VI. 12 — J. polski dla kl. II lic. 12.55 — J. pol. dla kl III—IV lic. 13.25 i 14 — TTR. 15.20 — Turniej zastępowych. 15.55 — Obiektyw. 16.30 — Czwartek TDC. 17.30 — Studio TV Młodych. 17.50 — W kręgu rodziny. 18.15 — Patrol. 18.40 — Radzimy rolnikom. 18.50 — Dobranoc. 19 — W kinematografie. 20.10 — Film TV USA „Aniołki Charliego". 21.40 — Pegaz. 22.25 — Warszawski kwintet puzonowy. 22.40 — Dziennik.

PIĄTEK, 21.III.

6 i 6.30 — TTR. 11.05 — Geografia dla kl. VI. 12 — Wychowanie obywatelskie. 12.45 i 13.25 — TTR. 15.05 — Red. szkolna zapowiada. 15.25 — NURT — psychologia. 15.55 — Obiektyw. 16.30 — Piątek z Pankracym. 16.55 — W kręgu rodziny. 17.35 — Film TVP „Czterdziestolatek". 18.20 — Studio TV Młodych. 18.50 — Dobranoc 19 — Plebiscyt Studia Gama. 20.10 Teatr Faktu „Proces Alberta Forstera". 22.30 — Śpiewa Jerzy Połomski. 23 — Dziennik.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK, 17.III.

16.05 — Nowoczesność w domu i zagrodzie. 16.35 — J. niemiecki. 17 — Taaka ryba. 17.30 — Poradnia młodzieżowych organizatorów sportu. — Hallo, tu orkiestra i balet TV CSRS. Wieczór indyjski w TVP: 20.15 — Indie współczesne. 20.25 — Rozmowa z gośćmi. 20.35 — Film o Indiach. 20.55 — Film dokum. „Od rolnictwa do przemysłu" 21.20 — Rozmowa z gościem. 21.35 — Film o najstarszych zabytkach architektury i sztuki buddyjskiej. 21.50 — Rozmowy z gościem. 22 — Film o wybitnym malarzu Indii. 22.25 — Film o zdobieniu domostw przez kobiety indyjskie. 22.45 — Nie tylko sari

WTOREK, 18.III.

15.30 — Zwierzyniec. 16 — J. angielski. 16.30 — J. niemiecki. 16.55 — Teatr dla przedszkolaków „Bal ka o rybaku i złotej rybce". 17.30 — Poradnik motorzyzacyjny. 18.30 — Hongkong — między dżonkami i wieżowcami. 19.10 — Kronika (lok.) 20.10 — Wtorek melomana. 21.15 — 24 godziny. 21.25 — Film TV na Świecie Łagodnie świeci księżyc"

ŚRODA, 19.III.

13.35 — Wtorek melomana. 14.35 — Sonda. 15 — Camerata. 15.30 — J. rosyjski. 15.55 — J. angielski. 16.30 — TWP „Nałóg czy tylko moda". 17 — Obiektyw świat. 17.30 — Historia olimpiad — Tokio rok 1964. 18.30 — Wieczory historyczne. 20.10 — Ekran reporterów 20.40 — Obrazki z wystawy. 21.10 — 24 godziny. 21.20 — Oczalić i zapomnienia. 22.10 — Puchar Eurovy w piłce nożnej. 23 — Bez recept.

CZWARTEK, 20.III.

14.35 — Skarbiec. 15 — "Przyrodnicze opowieści W. Puchalskiego. 15.30 — Historia olimpiad. 16.35 — J. francuski. 17.05 — J. rosyjski. 17.30 — Klaps. 17.55 — Tydzień. 18.25 — Stadiony kraju i świata. 20.10 — NURT — nauczanie początkowe. 20.40 — NURT — matematyka dla kl. V. 21.10 — NURT — psychologia. 21.40 — 24 godziny. 22 — Film TVP „Jej powrót".

PIĄTEK 21.III.

14.15 — Wieczory historyczne. 14.45 — Patrol. 15.10 — Pegaz. 16.55 — Klaps. 16.25 — J. francuski. 16.55 — Film radz „Ucieczka". 17.35 — Słowa za słowa. 17.55 — Informator turystyczny. 18.25 — Klub Jazzowy Studia Gama. 20.10 — Teatr Wspomnień — 1967 — „Ociec" 21.35 — 24 godziny" 21.45 — Wieczór filmowy Z kart powieści na ekran".

Kronika wypadków

DO TRAGICZNEGO w skutkach wypadku doszło wczoraj około godz. 20.20 na przystanku kolejowym PKP Szczecin-Łękno. Z pociągu osobowego wysiedli 7-letni Mariusz B., mieszkaniec wsi Dalno gm. Łobez oraz jego matka. Doszedłszy do końca pociągu weszli na tory, aby skrócić sobie drogę w kierunku ulicy. Nie zauważyli nadjeżdżającej z przeciwnej strony lokomotywy spalinowej. Mariusz B. poniósł śmierć pod kołami, jego matka zdołała się uratować.

* * *

NA UL. Powstańców Wielkopolskich tramwaj linii „4" jadący wydzielonym torowiskiem potrącił krótko po godz. 11 nietrzeźwego przechodnia, 47-letniego Józefa M. Lekarz pogotowia stwierdził zmiażdżenie kości czaszki i wstrząśnienie mózgu, skierował rannego do szpitala przy ul. Unii Lubelskiej. (ap)

Tego słupka już nikt nie ukradnie...
(Fot. Z. Jodkowski)

Okno na podwórze

W stronę zdrowego rozsądku

OD DAWNA irytował mnie, a skądinąd wiem, że nie tylko mnie — fakt, iż ostrej krytyce poddawane były zawsze kompetencje fachowców od szewca w dół. Już urzędnikowi nie zarzucano braku znajomości fachu, ograniczając uwagi co najwyżej do manier prezentowanych w kontakcie z petentem. O braku znajomości przepisów nie było mowy. Cóż dopiero jeśli chodziło o kwalifikacje osoby z dyplomem. Największe głupstwa były tematem tabu.

Nie myślę w tym miejscu o wielkich problemach, rozwiązywanych na najwyższych szczeblach. Sprawą, która podbudowała moje samopoczucie, zajęło się na jednym z ostatnich posiedzeń Prezydium MRN. Oto ona. Rozpoczęcie budowy nowego osiedla poprzedza uzbrojenie terenu. Należy zaprojektować m. in. przebieg rur i przewodów kanalizacyjnych, elektrycznych, ciepłowniczych itd. Czyni to wyspecjalizowane przedsiębiorstwo miejskie.

I powstaje następująca kwestia: na danym terenie stoją trzy budynki, w dobrym stanie technicznym, zamieszkane przez 60 rodzin. Mało tego. Domy te mają interesujący kształt i wystrój, stanowią godny zachowania przykład minionej kultury materialnej.

Cóż robią inżynierowie? Projektują przeprowadzenie uzbrojenia właśnie pod tymi trzema domami, na — poza tym — pustym i gołym obszarze. Budynki? Te się rozbierze. Ludzi przekwateruje do... nowych mieszkań (na które notabene inne rodziny czekają bardzo, bardzo długo).

No i to właśnie, na tymże posiedzeniu, stało się przedmiotem pełnych oburzenia głosów członków Prezydium Rady. Wykonano zły projekt, projekt szkodliwy, projekt — knot. Konkluzja: nie należy płacić wykonawcom wadliwie wykonanej pracy. Nie należy topić społecznych środków w czymś wprawdzie zamówionym, ale zrobionym bez uwzględnienia realiów, w czymś nie nadającym się do wykonania.

Bardzo, bardzo to pozytywny przykład reakcji społecznej. I to zastosowanej w odpowiednim momencie, nim będzie za późno, nim dojdzie do szkody.
(jf)

Rekreacyjne pobojowisko

To grozi wypadkiem!

NA placu 22 Lipca już od lat tradycyjnie znajdują się urządzenia zabaw dla dzieci. Niestety ostatnio nie wyglądają one zbyt optymistycznie. Pogięta karuzela leży pod krzakami wyrwana z ziemi, jedna z huśtawek wyraźnie chyli się ku upadkowi. Całość wymaga kapitalnego remontu.

Mimo to teren ten jest chętnie odwiedzany przez najmłodszych, co grozi w każdej chwili wypadkiem.
(mor)

Medycyna biologiczna — medycyna humanistyczna

Impreza godna uwagi

Dziś nocny seans

BEZ szumnych zapowiedzi i reklamy objawiła się nam w Szczecinie impreza ze wszech miar godna uwagi. Jej organizatorami są studenci Pomorskiej Akademii Medycznej, skupieni wokół kulturalnego centrum — klubu „Trans".

Odbywa się tam dyskusyjne forum na tematy niezwykle kontrowersyjne, a traktujące o medycznych praktykach nie zawsze ujętych w podręcznikowe formy.

OTRZYMAŁO ono nazwę „Medycyna biologiczna — medycyna humanistyczna". Organizatorzy postarali się o nadanie fachowej oprawy poszczególnym spotkaniom i imprezom. Do Szczecina zjechali, zaproszeni przez studentów, luminarze krajowej medycyny, a także ludzie pióra (i kamery) zajmujący się tą tematyką.

W informatorze wydanym przez studentów bardzo trafnie sprecyzowano założenia szczecińskiej imprezy. Chodzi o przedstawienie i możliwie wszechstronne ukazanie wybranych problemów, ważnych i nurtujących chyba każdego współczesnego człowieka. Problemów, o których medycyna naukowa, będąca ciągle w pogoni za uchwytnymi i dającymi się wymierzyć zdobyczami, coraz skuteczniej zapomina.

ABY rozważania te nie były czysto naukowe, dostępne tylko pewnej, przygotowanej teoretycznie grupie osób, postanowiono w relacjonowaniu i podnoszeniu konkretnych problemów posłużyć się również sztuką, jako dziedziną życia podejmującą w sposób najbardziej emocjonalny, spontaniczny, często jaskrawy i kontrowersyjny, interesujące zagadnienia. Stąd obok referatów, dyskusji z wybitnymi specjalistami w poszczególnych dziedzinach i — co najważniejsze — prawdziwymi, wspaniałymi humanistami, znajdą się na imprezie filmy dokumentalne oraz wystawy podejmujące poruszane zagadnienia.

W DNIU dzisiejszym wielka impreza studentów Pomorskiej Akademii Medycznej osiągnie półmetek. Z tej też okazji organizatorzy spotkań popularnonaukowych przygotowali wiele atrakcyjnych spotkań i dyskusji. O godzinie 16 rozpocznie się projekcja pełnometrażowego filmu produkcji polskiej w reżyserii Andrzeja Żuławskiego „Trzecia część nocy". O godzinie 18 prof. Janusz Narębski z Torunia zaprasza na dyskusję „Sen w życiu człowieka". Kolejne dyskusyjne forum rozpocznie się o godzinie 20. Mgr Lech Emfazy Stefański z Warszawy dokona wprowadzenia do dyskusji referatem pt. „Mechanizmy powstawania stanów hipnozy". Na zakończenie wyświetlony ma być film „Spotkania z psychotroniką".

Natomiast o godzinie 22 zainaugurowana zostanie całonocna impreza — „Spotkanie". Seans ten prowadzony będzie w oparciu o techniki psychorelaksacyjne i kontakty pozawerbalne. Spotkanie poprowadzi mgr Konstanty Gebert z Ośrodka Terapii i Rozwoju Osobowości.

W NIEDZIELĘ spotkania z publicznością rozpoczną się o godzinie 13.30 projekcjami filmów pełnometrażowych „Znachor" i „Profesor Wilczur". O godzinie 17 red. Wanda Konarzewska z TV Warszawa poprowadzi temat „Medycyna ludowa w końcu XX wieku". W dyskusji wezmą udział: red. Agnieszka Matynia z TV Warszawa — współautorka wielu programów i filmów o znachorstwie, dr Anna Kowalska-Lewicka z Krakowa — etnograf, uczestniczka wielu międzynarodowych kongresów nt. medycyny ludowej, dr Danuta Tylkowa prowadząca badania medycyny ludowej na Podkarpaciu, red. Elżbieta Dzikowska z Warszawy — badaczka medycyny ludowej na świecie oraz Antoni Halik — operator filmów o tej tematyce (przewidziano projekcję filmu „Czarownice").

WSZYSTKIE zapowiadane imprezy odbędą się w Centrum Kultury Studentów PAM „Trans" przy al. Powstańców Wlkp.

(Macz)

W „Polonii"

Filmy fabularne o skutkach alkoholizmu

W KINIE „Polonia" odbędzie się w dniach od 17 do 21 marca przegląd filmów fabularnych obrazujących społeczne skutki alkoholizmu. Począwszy od poniedziałku (17 bm.) zobaczymy na ekranie „Polonii" następujące filmy: „Dzielnica willowa" prod. bułgarskiej, „Ostatnie zadanie" prod. USA (uwaga po żegnanie filmu!), „Zanim nadejdzie dzień" prod. polskiej, „Zaklęte rewiry" prod. polskiej oraz „Edith Piaf" prod. francuskiej.

Zestaw jest różnorodny i atrakcyjny, a karnety — bezpłatne. Organizatorzy chętnie zapoznaliby się z propozycjami i uwagami widzów. Opinie można kierować pod adresem: Społeczny Komitet Przeciwalkoholowy, Oddział Miejski w Szczecinie, pl. Dzierżyńskiego 1. (l)

„Jacy jesteśmy"

Kolejne spotkanie

W NIEDZIELĘ o godz. 10 w Domu Kultury Kolejarza przy ul. Partyzantów odbędzie się druga w tym roku impreza z cyklu „Jacy jesteśmy — jakimi chcemy być". Wystąpią uczniowie z II Liceum Ogólnokształcącego i Zespołu Szkół Budowlanych im. Kazimierza Wielkiego. W imieniu organizatorów serdecznie zapraszamy. (Jr)

Odpowiedzi redakcji

CZYTELNIKA (lat 49) podpisującego się J.J. prosimy o skontaktowanie się z redakcją (pok. nr 47).

Piaskiem po oczach...

Pora na porządki!

PO niezbyt srogiej zimie na wielu chodnikach pozostała gruba warstwa piasku, który przy każdym podmuchu wiatru ciskany jest przechodniom w oczy.

Pora więc chwycić za miotły, ale jeszcze lepiej byłoby zmyć chodniki wodą. (mor)

Podwójna zbrodnia w Żydowcach

WOLNA SOBOTA, 8 marca. Dyżurny V Komisariatu KM MO Szczecin, sierż. Jerzy Walczak z zadowoleniem spogląda na bukiet goździków, stojący w słoju na parapecie okna. To prezent dla żony. Co prawda służbę kończy o godz. 20, ale Dzień Kobiet ma „z głowy". Kwiaty są — o resztę postara się pani domu...

Godzina 15.30. Ciszę dyżurki przerywa dźwięk telefonu. **„Panie władzo"** — mówi zdenerwowanym głosem mężczyzna po drugiej stronie drutu — **przed chwilą znalazłem na „górce" w Żydowcach zwłoki kobiety. Przyjeżdżajcie!"**

Tego rodzaju zgłoszenia trzeba zawsze traktować z rezerwą. **„Być może — jakaś „Ewa" zbyt mocno potraktowała swoje święto i teraz śpi snem sprawiedliwego** — mruczy sierżant. **„Na wszelki wypadek poślę tam radiowóz".**

Po dwudziestu minutach nie ma już cienia wątpliwości: na zapleczu hotelu pracowniczego „Wiskordu", wśród porośniętych chaszczami nieużytków — leżą zwłoki starej Kobiety. Komenda Miejska MO organizuje grupę dochodzeniowo-śledczą. Prokurator, dyżurny lekarz sądowy — rozpoczynają pracę. Milicyjny wilczur staje bezradny: pada rzęsisty deszcz ze śniegiem zacierający ślady...

Oszczędźmy Czytelnikom opisu znalezionych zwłok. Kobieta (jak później ustalono — w wieku 75 lat) nie posiada przy sobie żadnych dokumentów. Medyk sądowy nie stwierdza zewnętrznych obrażeń — choć ułożenie ciała pozwala przypuszczać, iż krótko przed śmiercią kobieta miała kontakt seksualny z mężczyzną. Zwłoki ubrane są w kurtkę ochronną, używaną przez pracowników „Wiskordu". Zadanie nr 1 — to ustalenie tożsamości zmarłej.

Funkcjonariusze MO kierują pierwsze kroki do stojącego w pobliżu hotelu pracowniczego „Wiskordu". Żadnych rezultatów: większość pensjonariuszy śpi narkotycznym snem — jak widać, w męskim towarzystwie Święto Kobiet obchodzone było szczególnie „wylewnie". Z nikim nie można się dogadać! Pozostaje penetracja okolicy. Prowadzący dochodzenie oficerowie dzielą między siebie zadania. Każdy członek ekipy ma przed sobą kilka godzin wytężonej pracy.

GODZINA 22.10. Dyżurny Komisariatu MO w Dąbiu, który przed kilku godzinami przyjął informację o znalezieniu zwłok — notuje: mieszkający w pobliżu „górek" ojciec 16-letniego Janusza M. zgłasza zaginięcie syna, który wyszedł z domu około godz. 13.

Jeszcze nikt nie kojarzy w jedną całość znalezienia zwłok kobiety i zaginięcia chłopca. Wydzielona grupa funkcjonariuszy MO, członkowie pobliskiej placówki ORMO, rodzina oraz najbliżsi sąsiedzi udają się na poszukiwania. Wśród najbardziej aktywnych jest również 19-letni Sławomir L. Nikt nie wie, iż będzie on wkrótce centralną postacią dramatu...

Poszukiwania utrudniają ciemności, „Górki", obszar dobrze znany mieszkańcom Żydowiec — jest terenem towarzyskich spotkań miejscowych obiboków. Pełno tu zakamarków, kotlinek, dołków — gdzie bez narażenia się na ludzkie oczy można spędzić czas przy butelce „jabcoka" czy taniej miłości. To także „izba wytrzeźwień" dla miejscowych czcicieli Bachusa. Teren porośnięty drzewami, zaroślami, niezmiernie trudny dla tego rodzaju poszukiwań.

Decyzja kierownika grupy poszukiwawczej brzmi: na dziś — koniec. Wznawiamy poszukiwania jutro, wczesnym rankiem...

9 MARCA, godz. 8.30. Brat zaginionego chłopca, wraz z innymi penetrujący teren, spostrzega czubek wystającego spod liści trampka. Po kilku chwilach są już zaalarmowani krzykiem milicjanci.

11-letni Janusz leży przykryty skąpą warstwą liści. Na szyi ślady duszenia. Od miejsca, gdzie wczoraj znaleziono zwłoki kobiety — jest zaledwie 150 metrów!

Makabryczne znalezisko stawia ponownie w stan alarmu Komendę Miejską MO, prokuraturę. Jeszcze brak konkretnych przesłanek, aby obie sprawy powiązać w jedno. Niemniej jednak doświadczenie zaangażowanych w sprawę oficerów MO nakazuje traktować obie sprawy jako jedną całość. Tym bardziej, iż sekcja zwłok kobiety przynosi jednoznaczne rezultaty: przyczyną zgonu było zadławienie oraz złamanie 15 przednich żeber, co spowodowało unieruchomienie klatki piersiowej. A więc — zbrodnia!

W międzyczasie milicja ustala tożsamość denatki. 75-letnia Genowefa Z., rencistka, była pracownicą „Wiskordu" od 15 lat na emeryturze, mieszkała samotnie w pobliżu osławionej „górki". Nikt z sąsiadów nie zgłaszał o zaginięciu staruszki, nikt nie zainteresował się jej losem...

Jak zawsze w takich wypadkach, zadaniem milicji stało się ustalenie potencjalnych sprawców zbrodni. W orbicie zainteresowań znalazł się również 19-letni Sławomir L., eks-kryminalista, który — jak pisemny wyżej — należał do aktywniejszych poszukiwaczy zaginionego chłopca.

Był to strzał w dziesiątkę. Już podczas pierwszego przesłuchania Sławomir L., wokół którego zagęszczały się podejrzenia i skrzętnie gromadzone przez milicję fakty — przyznał się po kilku godzinach do zamordowania Janusza M. Przyczyny zbrodni, początkowo nieznane, krok po kroku — w świetle dalszych ustaleń — wyszły na światło dzienne.

Sławomir L. wybrawszy się na „górkę" spotkał 75-letnią Genowefę Z. Trudno ustalić, co spowodowało nagły przypływ temperamentu młodego mężczyzny do kobiety, która mogła być jego babcią. Nieoczekiwany opór wyzwolił furię. Sławomir L. począł kopać oraz tratować leżącą na trawie kobietę — i w tym momencie zauważył chłopca, który stojąc nie opodal był mimowolnym świadkiem zajścia.

Porzuciwszy ofiarę — sprawca ruszył w pogoń za niepożądanym świadkiem. Dopadł chłopca, rzucił na ziemię, udusił. Zwłoki przeniósł w ustronne miejsce, zasypał liśćmi.

Szybkie ujęcie sprawcy stało się możliwe nie tylko dzięki sprawnej pracy milicji ale również aktywnej, spontanicznej pomocy społeczeństwa Żydowiec.

Niewykluczone, iż morderca cierpi na zaburzenia psychiczne: na ten temat wypowiedzą się lekarze. Sławomir L., aresztowany decyzją prokuratora rejonowego w Szczecinie, przebywa obecnie za kratkami. Przesłuchania trwają.

Epilog podwójnego zabójstwa dokonanego na „górce" w Żydowcach rozegra się przed Sądem Rejonowym w Szczecinie.
(ap)

Sprawca ujęty nazajutrz po morderstwie